[illegible]iło głosowanie imienne. Izba uchwa[illegible] wniosek Magiorino-Ferrarisa 171 głosami [illegible]iwko 141. Gabinet otrzymał wotum nie[illegible]ci. Sonnino oświadczył, że gabinet za[illegible] sobie powzięcie postanowienia do na[illegible] dnia, poczem na jego wniosek posie[illegible]amknięto.

[illegible]no poniósł tedy rzeczywistą klęskę. [illegible]ednią, taktyczną jej przyczyną było [illegible] mandatów przez deputowanych socya[illegible]cznych. Gdyby oni zasiadali jeszcze w Iz[illegible] rząd byłby miał większość 20 głosów, gdyż [illegible]d naciskiem socyalistów byliby za gabinetem [illegible]osowali także republikanie, którzy wstrzymali [illegible]ę od głosowania. Właściwą przyczyną upadku [illegible]onnina jest niejednolitość gabinetu jego. — Wszak Luzzati, minister skarbu, jest nietylko politycznym, ale nawet osobistym przeciwnikiem Sonnina, a obok tych dwóch koryfeuszów zasiadają na fotelach ministeryalnych radykał Sacchi i niedawny republikanin Pantano. [illegible]rkowani członkowie gabinetu mieli cią[illegible]rczki z Sacchim i Pantano.

[illegible] lat 30, to jest od roku 1876, gdy [illegible]net Minghetti'ego, wyszły z łona pra[illegible]kie następne gabinety były koali[illegible] niejednolitemi. Uwzględniając [illegible] trzeba przyjść do przekonania [illegible] istnieć musiały przyczyny klę[illegible]a. Otóż powszechnie zarzucono Son[illegible] w sprawie strejku generalnego za[illegible] się w ustępstwach dla stronni[illegible]ów i w ten sposób stracił zaufa[illegible] mieszczańskich i stronnictw [illegible]ych. Już podczas ostatnich [illegible]nie, Medyolanie, Bolonii i Ca[illegible] gabinetu Sonnina przepo[illegible]ie przy pierwszej sposob[illegible]osobnością stała się spra[illegible]lei południowej.

[illegible] upadku Sonnina, czy tyl[illegible] jest zabójczą? Jak do[illegible]am z Rzymu, na wczoraj[illegible]y deputowanych prezydent [illegible]świadczył, że gabinet wsku[illegible]chwały Izby podał się do [illegible] zastrzegł sobie decyzyę. Izba [illegible] na czas nieograniczony.

[illegible]ego telegramu, równie możliwem [illegible]ięcie zupełne Sonnina, jak i powierze[illegible] mu przez króla misyi utworzenia nowego gabinetu.

Program stronnictwa narodowo-demokratycznego w Królestwie Polskiem.

Stronnictwo demokratyczno-narodowe w Królestwie Polskiem wydało w tych dniach „Odezwę“, która po ogólnym wstępie, zawierającym poglądy na obecną chwilę, podaje program tego stronnictwa. Odkąd w zaborze rosyjskim zarysowały się silniej różnice pomiędzy poszczególnemi stronnictwami politycznemi polskiemi, śledziliśmy pilnie to różniczkowanie się myśli politycznej i notowaliśmy skrzętnie wszystkie fazy tego procesu. Wobec tego moglibyśmy „Odezwę“ stronnictwa demokratyczno-narodowego odłożyć na bok, jako rzecz znaną czytelnikom naszym co do istotnej treści swojej. Jeżeli nie czynimy tego, to powoduje nami ta okoliczność, że w „Odezwie“ są poraz pierwszy niejako urzędownie zebrane razem wytyczne zasady tego stronnictwa, głoszone dawniej okolicznościowo przy różnych sposobnościach.

Stronnictwo narodowo-demokratyczne powiada o sobie: „Jesteśmy stronnictwem narodowej samoistności. Naród polski nie opiera swego bytu wyłącznie na odrębności szczepowej, językowej i kulturalnej, ale jest narodem politycznym, którego istota tkwi w głęboko utrwalonych tradycyach dziejowych, we własnym ustroju wewnętrznym, narodem, który posiada wszystkie siły i przymioty potrzebne do tego, by się samodzielnie rządzić, by na swej ziemi być gospodarzem. Stąd wypływa nasze główne w dobie obecnej dążenie — do zdobycia odrębności prawno-politycznej naszego kraju autonomii Królestwa Polskiego“.

Już ta definicya stronnictwa demokratyczno-narodowego, zawarta w „Odezwie“, jest tak obszerną i tak ogólną, że cechy podane w tej definicyi nie są wyłączną własnością tego stronnictwa, owszem przysługują także innym partyom. Nie widzimy tu różnic, któreby stronnictwo narodowo demokratyczne wyraźnie oddzielały od innych stronnictw. A jeżeli „Odezwa“ powiada, że narodowi demokraci dążą do „odrębności prawno-politycznej kraju“, do „autonomii Królestwa Polskiego“, to trzeba zaznaczyć, że te dwa cele nie są wcale równemi. Odrębność prawno-polityczna jest postulatem obszerniejszym, niż autonomia. Taka stylizacya programu jest chyba usprawiedliwiona taktycznemi względami na pozyskanie jak największej liczby stronników pod sztandar narodomej demokracyi.

Poza granicami kraju program narodowych demokratów ogranicza działalność stronnictwa do pragnień, ażeby w Rosyi zapanowały stosunki prawnorzędne, oparte na konstytucyi, zwłaszcza, że „na Litwie i Rusi żyją nasi rodacy, rdzenni obok innych ludów tych ziem mieszkańcy i twórcy ich kultury“.

Wracając do spraw Królestwa Polskiego, powiada „Odezwa“: „Strzegąc naszej samoistności, czuwając nad interesami naszego narodu, broniąc stanowiska polskości w tym kraju, szanujemy prawa grup innych, bez względu na ich pochodzenie lub wyznanie. Tradycyjna tolerancya i sprawiedliwość dla wszystkich pozostaną na zawsze zasadami narodu polskiego, a nienawiść plemienna i ucisk innych będą mu zawsze obce. Ci, którzy w imię interesów plemiennych lub wyznaniowych zechcą czynić zamachy na jego stanowisko w tym kraju i działać na jego krzywdę, napotkają zawsze na silny nasz opór, ale mogą być pewni, że zasady ludzkości i tolerancyi, obok miłości ojczyzny i obowiązku względem sprawy narodowej, zawsze pozostaną przewodniemi w naszej polityce. — Przedstawicielstwo nasze w Izbie rosyjskiej i nasze własne ciało ustawodawcze, gdy je zdobędziemy, strzedz będzie ich praw ludzkich i obywatelskich, oraz ich uprawnionych interesów, na równi z prawami i interesami ludności polskiej.“

I ten punkt programu narodowych demokratów zawiera ogólne zasady, które w każdym kraju i w każdym narodzie cywilizowanym posiadają obieg, przez nikogo nie kwestyonowany. Konkretnym jest dalszy punkt, zwrócony do pewnej części żydów w Królestwie Polskiem, a wzywający ich, ażeby porzucili hasła „wyznaniowo-plemienne“. Dalej zapewiada program „walkę z wszelkiemi objawami anarchii“, a przedewszystkiem „mocną organizacyę społeczeństwa i zszeregowanie sił jego do płodnej, twórczej pracy dla przyszłości“. Powszechny udział ludowych warstw społeczeństwa w ustawodawstwie, przedstawicielstwo bezpośrednio z ich łona wychodzące, oraz system szerokich reform społeczno-ekonomicznych dla poprawy bytu klas pracujących, wylicza „Odezwa“ jako dalsze punkty programu, motywując je tem, że stronnictwo narodowo-demokratyczne ma być „stronnictwem ludu polskiego“.

Oto program stronnictwa narodowo-demokratycznego w Królestwie Polskiem. Powtarzamy: program zbyt ogólnikowy, ażeby mógł być wyłączną własnością tego stronnictwa. I nie czynimy zarzutów z tego powodu narodowym demokratom. Wszelkie programy polityczne bywają zazwyczaj ogólnikowe. Dopiero w realnem życiu politycznem, gdy staną na porządku dziennym konkretne sprawy, okaże się polityczna barwa stronnictwa narodowo-demokratycznego. Na tę chwilę czekamy i do niej odkładamy nasz sąd.

Dodajmy wreszcie, że imieniem stronnictwa podpisali „odezwę“ pp.:

Michał Arciszewski, Jan Arkuszewski, Zygmunt Balicki, Jan Bielawski, Paweł Bielski, Maksymilian Bieńkowski, Józefat Błyskosz, Michał Bojanowski, Zenobiusz Borkowski, Stanisław Bukowiecki, Stanisław Chełchowski, Teofil Ciświcki, Edward Czajkowski, Zdzisław Dębicki, Konstanty Długoborski, Roman Dmowski, Stefan Dziewulski, ks. Maryan Fulman, Stanisław Gawroński, Władysław Glinka, Józef Głowinkowski, Jerzy Gościcki, Bronisław Grabiański, Władysław Grabski, ks. Jan Gralewski, Maksymilian Gromadzki, Tadeusz Grużewski, Jan Harusewicz, Władysław Jabłonowski, Wiktor Jaroński, Józef Kamiński, Maryan Kiniorski, Jan Kleniewski, Hieronim Kondratowicz, Bolesław Koskowski, Stanisław Kozicki, Jan Kucharzewski, Stanisław Libicki, Benjamin Liliensztern, Maryan Lutosławski, Wacław Łapiński, Kazimierz Łazarowicz, Michał Łazorczyk, Stanisław Łoś, Al. Maciesza, Zygmunt Makowiecki, Bronisław Malewski, Edward Maliszewski, ks. Mankiewicz, Mateusz Manterys, Stanisław Moskalewski, Józef Nakonieczny, Roman Niewiadomski, Tomasz Nocznicki, Szymon Nowicki, Franciszek Nowodworski, Józef Ostrowski ze Smardzewic, Zbigniew Paderewski, Alfons Parczewski, Józef Psarski, Michał Rogowski, Antoni Rząd, Leon Rutkowski, Tomasz Sieklucki, Gustaw Simon, Floryan Skarzyński, Jan Stecki, Józef Suchorzewski, Stanisław Supryn, Józef Świeżyński, Stanisław Śliwiński, Antoni Troczewski, Władysław Tyszkiewicz, Teofil Waligórski, Jan Wigura, Leon Wiszniewski, Ludwik Włodek, Gustaw Zabłocki, Józef Zagieniczny, Bohdan Zaleski, Jan Załuska, Maurycy Zamoyski, Aleksander Zawadzki, Ludwik Zieliński.

Z Dumy rosyjskiej.

(Mowa Lednickiego. — Poseł Jankowski o deklaracyi Koła polskiego. — Głos rosyjski o autonomii Królestwa Polskiego. — Grupa autonomistów.)

Na posiedzeniu Dumy w dniu 16 maja wśród wielu pierwszorzędnych mowców, jak prof. Kuzmin-Karawajew, który przemawiał przeciw karze śmierci, jak prof. Kowalewski, który z wielkiem znawstwem form parlamentarnych wypowiedział wykwintną mowę o kompetencyi Dumy, wystąpił poseł miński Lednicki z gorącą obroną praw narodowościowych Polski i ludów całego imperyum.

Rosya — powiedział p. Lednicki — składa się z wielu odrębnych krajów i narodowości. Wszystkie ludy, zamieszkujące terytoryum państwa połączyły się w jednem dążeniu do lepszej przyszłości, walcząc wspólnie, każdy dla wszystkich i wszystkie dla jednego. W chwili tej uważamy za swój obowiązek wystąpić w imieniu praw wszystkich poszczególnych narodowości. — Przyjmujemy projekt adresu do tronu. Ale musimy przypomnieć Dumie, po co przyszliśmy tutaj. Jesteśmy pewni, że Duma nas zrozumie i odczuje. Słyszeliście głosy przedstawicieli Królestwa Polskiego. Kraj ten dusi się w ogniu i prochu. Niestety niema tu jeszcze przedstawicieli Gruzyi, którzyby przedstawili całą grozę zniszczenia wsi, shańbionych kobiet... Ale czyż Duma nie wie o gwałtach, dokonywanych na ludach i szczepach nierosyjskich? Wszędzie gwałt, ucisk, prześladowania i śmiertelna walka o prawo bytu. — Z wszystkich tych miejscowości wyciągają się ku wam ramiona chłopów i robotników, wołających o pomoc i błagających nas, abyśmy stanęli w zwartych szeregach i rozpoczęli walkę o elementarną słuszność i sprawiedliwość! (Oklaski).

Więc wolność wszystkich jest naszem jedynem hasłem. Hasło to żelaznym pierścieniem obejmuje wszystkie dążenia narodów i ono też żyje w duszy ludu rosyjskiego, który jutro powie: dajcie nam prawo do życia, prawo do rozwoju. Uchylam czoła przed takimi przedstawicielami ludu i oświadczam, że od nich wyglądamy zaspokojenia naszych pierwszych potrzeb wolnościowych. Bo walka, jaką toczyliśmy i toczymy, była walką o wyzwolenie ludów i wyzwolenie klas!“

Mowa posła Lednickiego, którą „Strana“ podaje tylko w streszczeniu, wywołała burzliwe i długo nie milknące oklaski.

O autonomii Królestwa pisze w „Stranie“ znany działacz społeczny Pentelejew, polemizując ze stronnictwem wolności ludu:

Ideę autonomii Królestwa Polskiego wprowadzono w sferę myśli społecznej nie dalej, jak od roku, ale w krótkim czasie przyswojono ją sobie z sympatyą tak, iż stronnictwo kadetów włączyło autonomię Królestwa do swego programu. Ale od sympatyi do jasnego zrozumienia idei w jej całokształcie, z wszelkiemi jej konsekwencyami, jest jeszcze daleko. Tej luki nie wypełnią ani zapewnienia miłości i szacunku dla wysokiej kultury Polaków, ani wyrazy nadziei, iż wolność Polski wyrośnie na gruncie innych wolności, nadanych przez prawodawstwo ogólno-państwowe. Dotąd nie ustalono jeszcze punktu wyjścia: czy autonomia Królestwa Polskiego ma być wspaniałomyślnym darem parlamentu, czy będzie one tylko odbudowaniem, odrodzeniem praw ludu, który przez tysiącolecia posiadał swój własny twórczy byt i kulturę i układ społeczny, a który dziś wobec historycznej konieczności gotów jest z wielu starych aspiracyj politycznych zrezygnować. W swoim czasie wypowiedziałem się w tej sprawie w listach do prof. Maryana Zdziechowskiego. I dziś, odrzucając wszelką chwiejność zapatrywań, chciałem tylko zwrócić uwagę konstytucyjnych demokratów na szkodliwość wszelkich niedomówień i chwiejności w tak ważnej sprawie“.

Poseł litewski, redaktor „Kuryera Litewskiego“, p. Czesław Jankowski, w liście z Petersburga do swego dziennika gani złożenie przez Koło polskie znanej deklaracyi w Dumie.

„Że Izba poselska — pisze pos. Jackowski — przyjmie tego rodzaju oświadczenie chłodno (co się też i stało), o tem ze strony najżyczliwszej ostrzegano Koło polskie. Najpierw na wspólnej naradzie posłów z Królestwa z posłami Polakami z Litwy i Rusi zwrócono uwagę na wyodrębnienie sprawy autonomii Królestwa Polskiego z całego ruchu, dążącego do reorganizacyi ustroju państwa rosyjskiego, potem na opieranie się na prawach historycznych, wreszcie na uchylenie się od narady z życzliwymi dla sprawy posłami Rosyanami, przewódcami prym trzymającego w Izbie stronnictwa. (Było to, naszem zdaniem, ogromnym błędem taktycznym. Prz. red.). Następnie, dwóch delegatów grupy posłów Polaków z Litwy i Rusi zanosiło przy ostatecznem redagowaniu tekstu deklaracyi serdeczną instancyę o uczynienie deklaracyi — za pomocą niektórych zmian — sympatyczniejszą dla ogółu Izby poselskiej, nieufnie a nawet po części wrogo usposobionej dla sprawy autonomii Polski. W samem nawet Kole polskiem znalazło się paru członków, skłaniających się do wprowadzenia proponowanych poprawek w tekscie. Delegacya jednak Koła zaopiniowała, że proponowane poprawki wręcz i zasadniczo sprzeciwiają się charakterowi misyi Koła polskiego, sprzeciwiają się zasadniczo intrukcyom, danym posłom przez „naród polski“.

„Otrzymywało się mimowolnie wrażenie, że Koło polskie nie ma jakby prawa na samodzielne zastosowanie żadnej taktyki politycznej, że jest narzędziem, działającem ślepo pod naciskiem jakiejś władzy kierowniczej, nieuchwytnej, a z którą nie ma sposobu traktować bezpośrednio.

„Deklaracya Koła polskiego wygłoszoną została wbrew opinii posłów-Polaków z Litwy i Rusi, gorących przecie rzeczników autonomii Królestwa Polskiego. W sprawie „par excellence“ narodowej Koło polskie nie uczyniło żadnego ustępstwa tym rodakom, którzy niechybnie są w stanie odczuć subtelniej nastrój środowiska, wśród którego zaczęła rozwijać się akcya posłów z Królestwa.“

List posła Jankowskiego tłomaczy tedy okoliczności, wśród których dojrzała myśl wniesienia niefortunnej, jak się pokazało, deklaracyi Koła polskiego.

O utworzeniu się grupy autonomistów pod przewodnictwem pos. Lednickiego donosiliśmy już poprzednio. Narady posłów tej grupy, liczącej około 100 członków, odbywają się ciągle w Petersburgu. Do grupy przystąpili posłowie polscy, ukraińscy, litewscy, nadbałtyccy i wogóle przedstawiciele różnych narodowości i plemion. Grupa ta dokona klasyfikacyi terytoryów i wskaże, gdzie należy wprowadzić autonomię, a gdzie samorząd lokalny. Przystąpiono też do opracowania projektu ustawy językowej.

O tworzeniu się tej grupy poselskiej w dniu 15 b. m. w sali „Lutni“ petersburskiej donosi korespondent „Nowej Gazety“:

Wielka sala różnobarwnym napełniona tłumem. Polacy i Litwini, Estończycy, Łotysze, Tatarzy, Białorusy, Ukraińcy i Kirgizi zgodnie radzą o wspólnej doli i niedoli, tudzież o autonomicznym ustroju swych krajów. Niema tylko Finnów, bo to już wolny naród — co wywalczył sobie prawa, niema Gruzinów — bo tam jeszcze krew się leje i wybory nie skończone. Niema też tutaj i Niemców. Ci nie dążą do federacyi, lecz do supremacyi, jak było za starych dobrych dla nich czasów, więc i teraz, kiedy nawet Wielkorusy godzą się na ustrój federalistyczny, a przedstawiciel ich p. Koliubakin z Nowogrodu jest gorącym jego rzecznikiem, Niemcy są zwolennikami reakcyi.

„Prezyduje Lednicki, koło niego członkowie komitetu: profesorowie B. de Courtenay i Łuczycki z Kijowa, Ukrainiec. Pióro trzyma książę Helowani, Ormianin. W pierwszym rzędzie, obok fioletów biskupa Roopa, mycka tatarskiego mułły; karmazynowi posłowie z Wołynia siedzą obok potomków hajdamaków w ukraińskich wzorzystych koszulach. Poseł Krym-Girej, potomek chanów, głosi słowa wolności i zgody. Gdy widzi to przychodzień z nad Wisły, snem mu się to wydaje, nie jawą, gdy słyszy wygłaszane w języku rosyjskim słowa wolności i braterstwa, zaczyna wierzyć, że historya nową tworzy kartę dla wschodniej Europy.“

Do współdziałania w Królestwie zaproszono z urzędu posłów z Dumy, a także powołano z lewicy przedstawicieli postępowej demokracyi i związku ludowego. „Rzecz jest wielkiej wagi i aktualności — dodaje korespondent — całe nasze społeczeństwo popierać winno tę sprawę bez względu na miejscowe walki partyjne“.

Straszna burza na Śląsku.

We czwartek popołudniu straszna burza szalała na Śląsku. Rozpoczął ją deszcz, który z każdą chwilą stawał się obfitszy, aż wreszcie prawdziwe strumienie popłynęły z góry. Równocześnie zadzwonił o szyby okien grad, niezwykłej wielkości, przechodzący bowiem rozmiary orzechów laskowych. Obok tego zaś rozszalała się burza z całym zasobem grzmotów i błyskawic. Co chwilę padały pioruny, co chwilę przedzierał powietrze charakterystyczny ognisty zygzak, jeden grzmot nie przebrzmiał, a odzywał się już drugi. Burza ta, połączona z szalonym wichrem, trwała blisko trzy kwadranse, wyrządzając [illegible] lach i ogrodach wielkie szkody. O ile i[illegible] wności wiatru świadczą liczne powalenia [illegible]w, które, z korzeniem wyrywane, padały z łoskotem na ziemię. Nie obyło się niestety bez ofiar w ludziach.

„Dziennik Cieszyński“ podaje szereg korespondencyj, które przedstawiają całą grozę sytuacyi. Korespondencye te przytaczamy poniżej.

Koniaków (ad Mistrzowice), 7 maja. Straszna burza rozszalała się tu dzisiaj. Właśnie odbywał się popołudniu pogrzeb ś. p. Macieja Farnego, chałupnika tutejszego. Gdy smutny obrządek miał się ku końcowi, zaciągnęło się niebo czarnemi chmurami, lunął deszcz, zerwał się wiatr, pociemniało. Panujący mrok rozjaśniały ustawiczne błyskawice. Padające pioruny siały wokoło trwogę i zniszczenie. Ludzie, uczestniczący w pogrzebie, poczęli się chronić szybko do kaplicy, która w ten sposób zapełniła się cała. Wszyscy stali jeden obok drugiego, gęsto stłoczeni. Nagle wśród ciągłego huku grzmotów zajaśniało nad strwożoną garstką ludzi, skupionych w tem nikłem schronieniu, jeden najstraszniejszy huk i naraz jakby śmierć z kosą przeleciała po kaplicy. Wszyscy obecni padli na ziemię. Było to uderzenie pioruna — w skutkach swych straszne. Po przejściu burzy podniosło się kilku, ale 13 osób pozostało w spokoju, zasnęło już na wieki. Zabici zostali: Z Koniakowa Andrzej Niemiec rolnik, Jerzy Kotajny rolnik, Paweł Onderek rolnik, Jan Kocur grabarz, Paweł Sztwiertnia wymownik, Zuzanna Ruśniakowa żona rolnika, Retka chłopiec 8-letni, Matula służąca, Helena Pociorkowa żona rolnika; z Mistrzowic: Jan Charwot rolnik, Adam Walek chałupnik, ojciec p. Adolfa Walka, restauratora w Ostarni, Anna Słostrzonkowa żona rolnika, córka p. Pawła Ciencialy; ze Stanisłowic: Jerzy Jadwiszczok chałupnik. Nadto zostali ranieni piorunem: ks. pastor Pindór, pp. Sobiesław Ciencialą rolnik, Jerzy Pawlica, Jan Pawlica, Józef Lasek, Dziadek, Maryanna Wojnarowa, jej syn, Walek Rudolf, Michalikowa Anna i jej córka, Kotajnowa Anna, Kotajnowa żona Pawła Kotajnego, Brych.

Pogrzeb zabitych odbędzie się w sobotę 19 maja popołudniu na miejscowych cmentarzach w Koniakowie i Mistrzowicach.

Bażanowice, 17 maja. Czwartkowa burza dała się u nas szczególnie we znaki. Wicher porobił niezmierne szkody, połamał drzewka, poczynił szkody w domach. Piorun uderzył w folwark tutejszy, który skutkiem tego stanął w płomieniach. Pożar rozszerzył się w jednej chwili na zabudowania i zniszczył je.

Górny Żuków, 17 maja. Burza czwartkowa była tu niezmiernie gwałtowna. Szkody po ogrodach i polach ogromne. Pola naniesione żwirem, żyta przemyte.

Mosty przy Cieszynie, 17 maja. Wielka ulewa sprawiła szkody nieobliczalne. Woda dostawała się do domów, pola pozmywane. Rozmiarów szkód na razie podać nie można.

Bystrzyca, 17 maja. Dziś między 3 i 4 godziną popołudniu szalała tu straszna burza: błyskawice, grzmoty i ulewny deszcz. Mnóstwo pól woda zatopiła. Ziemniaki sadzone odkryte, łąki zaniesione żwirem, żyta przymyte. Szkoda nieobliczalna.

Kojkowice, 17 maja. Deszcz z gradem poczynił tu straszne szkody. Podobnej nawałnicy deszczowej i gradowej nie było u nas od szeregu lat. Po przejściu burzy pola były formalnie zasłane białym całunem, tak pokrył je grad. Zboża wszystkie w polu zupełnie zniszczone. Równie straszna klęska nawiedziła Puńców, Dzięgielów, Dolną Lesznę, Trzyniec i dalej jeszcze. Kto widział okolice te przed burzą, nie poznałby ich teraz, tak woda poprzeorywała pola, poniszczyła drzewa, połamała zagrodzenia.

Z Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z obrad zjazdu delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie zaznaczyć należy, że na wywody delegata lwowskiego, dra Adama, dyrektor referent dr Paszkowski wyjaśnił stosunkami ekonomicznemi kraju pewne wyczerpanie terenu ubezpieczeń życiowych. Ożywić go może tylko podniesienie ekonomiczne kraju. Koszta w dziale ubezpieczeń nie wzrastają, przeciwnie, zmniejszyły się w porównaniu do premij. W niektórych Towarzystwach koszta administracyi są wyższe, aniżeli w naszem. Cyfry śmiertelności polepszyły się w ostatnim roku. Towarzystwo stara się o jak najlepsze ubezpieczenia, ale nie może przewidzieć, jakiemi się ostatecznie okażą. — Poruszane przez dra Adama kwestye były już i będą jeszcze gruntownie rozpatrywane. Mowca przyznaje równe znaczenie działowi ubezpieczeń na życie, jak innym; oddano go pod kierownictwo urzędnika fachowo wykształconego, bardzo gorliwie czuwającego nad roz-

---

Na ciebie czekam, na ciebie czekam
kochanku — —

(kłania się, mówi)

Mości książe.

(śpiewa)

Wianek, wion na mojej głowie,
Hej la li, — he li la la....

(mówi)

Rozum mi się zmięszał — —

(nasłuchuje swoich słów)

w mowie.

(śpiewa)

Hej la li.....

(śmieje się, chwilę zasłuchana w swój śmiech)

Słuchaj: jak to ptaszę śpiewa;
ptaszę to jest tu...

(przytyka ręką usta, drętwieje w trwodze)

Bóg się gniewa — —

(przyciska ręką serce)

Ptaszę śpiewa — —

(kładzie palec na ustach)

Cyt — duszo — do snu — —

(kładzie się na łące, nuci)

W sen mnie matka ukołysze,
do snu w kolebie.
Będą króle i dworzany
na mym pogrzebie.

(zrywa się)

Ty nie matka! — Ty od szatana gadzie!

(patrzy w niebo, roztwiera szeroko oczy)

O jak jasno: — Anioł kładzie
na lica dłonie;
[illegible] włosy, plecie kosy.....

(nagle)

[illegible]ciekł!

(biegnie przez murawę za ważką)

O tu! — —

(nad wodą, krzyczy:)

Tonie!!

(Opiera się o starą, spróchniałą wierzbę)

A muszę się uczesać, zapleść (*rozplata włosy*) To mnie matka zapletła, — ale źle. To nie matka... (*przytomniejąc*) Cóż ja? — — Przecie mnie to nie matka zapletła dzisiaj warkocze.

(śpiewa)

Dzisiaj, wczoraj, — woda bieży.
Jutro — .....

(urywa, przypominając)

Co jutro? —

(wzrusza ramionami, mruga)

Ja wiem. — Jutro będą mię chcieli związać; do trumny zamknąć. Oni: król, królowa (*śpiewa*) A on mnie nie obroni. (*pomrukując*) Związać się nie dam. (*namyśla się*) Oni mnie nie znajdą. (*śmieje się, śpiewa:*)

Szukali, szukali;
po lasach chodzili.
Wołali, w dłonie hukali.
Wiatr głos niósł w oddali
po wrzosie, po fali; —
zaklętej dziewczyny — —

(mówi)

nie znaleźli.

(śpiewa)

Znaleźli, znaleźli
na wodzie, na fali;
od smutku, od żalu — —
w oddali...

(słucha)

Woda mruczy: — (*naśladuje*) Mru, mru, trulululu, mru. — Umrę, nie umrę; umrę, nie umrę... (*mówi, jakby woda do niej mówiła:*) Schyl się ku mnie, — umrę, nie umrę. (*zwierza się*) Ja mieszkam tam w zamczysku.

(wskazuje, z mocą;)

Oni myśleli, że mnie żyć przymuszą
na swoich kłamstw pościeli
i w kole zbrodni! —
że duszę we mnie zdepcą, że ją zgłuszą
ziemscy królowie niegodni.

(zwierzając się wierzbie, ze smutkiem)

Ja nie umiałam mówić, — nie umiałam. (*kłania się*) Wasza Książęca Miłość wybaczy, ale ich Królewskie Miłoście chcą, żebym była papla. (*kłania się*). Wasza Książęca Miłość — (*jakby czyje słowa powtarzała*): Trzeba się umieć kłaniać. (*dyga, całuje się w rękę*) Dobrze tatusiu. (*jakby czyje słowa powtarzała*): W ukłonie należy zginać karku. (*całuje się w rękę*) Dobrze ojcze. (*jakby kogo spostrzegła, kłania się*) Ich Królewskie Wysokości, — padam do nóg, (*w wybuchu złości:*) To ty nie wiesz, że ja cię kocham! kocham, kocham! Ty ze mnie drwisz, szydzisz; bawisz się mną, jak dzieckiem. To ty nie masz serca! Nie masz! Nie masz! Nie masz! (*śmieje się*) On jest szalony, — on jest szalony, On nie wie, co mówi. — — (*domyślnie*) Ja muszę być, jak on. (*usiada nad wodą, na chylącej się wierzbie, na której wiszą wianki powiędłe*) To jest mój wczorajszy wieniec. — A ten zawiłam dzisiaj rano. — (*skrzywiła usta*).

Zwiędły.

(poważnie)

Czas na mnie. Niezadługo zawołają mię do domu. I ojciec wróci. I ja się ustroję. (*obejmując pień drzewa*) A tu mi dobrze. — (*z trwogą*) Nie pójdę!

(śpiewa)

Liść twój siny, sine kosy,
wierzbo, wierzbino.
Twój kochany jutro wróci.
Nie płacz dziewczyno. —
Dzień się dłuży, łza cię smuci
dziewczę, dziewczyno.
Jutro wróci, — fala nuci:
łzy twoje miną.

(patrzy na wodę zamyślona; z wyrachowaniem)

On się musi ubierać tak, jak ja chcę. Nauczę go też kłaniać się i wszystkiego, czego mię ojciec mój uczył, a co mu wyjdzie na dobre, — ale niech się strzeże trutki na szczury.

(śpiewa)

Idźże panno, idź do zamku;
narwij kwiatów świeżych z łąk;
weź ich pęk do rąk.
Dasz każdemu takie zioło,
jaki grzech mu plami czoło.

(chyli się nad wodę)

A te wianki, te moje
na wodę pójdą ze mną,
Ja żyłam nadaremno.
Ja — się — żyć — boję...

(gałąź osuwa się z nią ku wodzie, śpiewa)

Jestci śpiewka śpiewana,
taką śpiewkę śpiewuję;
co się w sercu dzieje, co się w sercu dzieje,
ze śpiewki to zgaduję.

(obrywa gałązki wierzbiny)

We wianeczku z wierzbiny
najprzystojniej mi będzie.
Koniec mojej kolędzie,
poniechanej dziewczyny.
Jak mię woda utopi,
przyjdą kopać dół chłopi:
We wianeczku dziewczyna,
do wianeczka wierzbina.

Taka śpiewka śpiewana,
taką śpiewkę śpiewuję;
co się w sercu dzieje, co się w sercu dzieje,
to ze śpiewki zgaduję.

(patrzy we wodę i słucha)

Woda szemrze: mru, mru, mru; umrę, nie umrę — — — —

(śpiewa)

Woda śpiewa, — ptaszę śpiewa;
gałązka się rwie.
Sen się zacznie, — sen się skończy.
W śnie było, jak w śnie.

(wierzba koroną gałęzi opada we wodę)

Wieniec, — mój wieniec;
rwałam go sama i wiążę — — —
Na ciebie czekam, na ciebie czekam

(osuwa się we wodę)

kochanku — — — Mości Książe.

(woda ją zalewa, dusi się wodą, ginie pod falą).

wojem i rozpatrującego sumiennie wszystkie podniesione życzenia.

Po przemówieniu referenta udzielono dyrekcyi absolutoryum i przyjęto do wiadomości rozdział zysku.

Na popołudniowem posiedzeniu uznano za ważne uzupełniające wybory 4 delegatów z miasta Lwowa, 1 z obwodu tarnopolskiego i 1 z księstwa Cieszyńskiego.

Członkiem Rady nadzorczej z okręgu terytoyalnego miasta Lwowa wybrany został 55 głosami na 56 głosujących prezydent m. Lwowa, p. Michał Michalski. Członkiem Rady nadzorczej eksterytoryalnym wybrany został 41 głosami na 59 głosujących p. Antym Nikorowicz.

Następnie, imieniem Rady nadzorczej, złożył referent p. Mieczysław Urbański sprawozdanie o wnioskach delegatów na zeszłorocznem walnem zebraniu. Jednym z ważniejszych był wniosek dra Maissa o zniżenie taryfy ogniowej. Po przemówieniach referenta dyrektora dra Maissa, zgromadzenie podzieliło zapatrywania Rady nadzorczej, iż obecnie nie można zniżać taryfy ogniowej. Odnośnie do wniosków dra Maissa przyjęto do wiadomości sprawozdanie Rady nadzorczej, że dyrekcya odmawia przyjmowania ubezpieczeń tylko w usprawiedliwionych koniecznych wypadkach, a agencye obsadza ludźmi, posiadającymi odpowiednie kwalifikacye.

Przyjęto także propozycye Rady nadzorczej, ułatwiające wnioski delegata Nikorowicza w sprawie popierania ogniotrwałego krycia dachów i przyznawania zniżki właścicielom realności, pokrywającym dachy dachówką.

Zgromadzenie, stosownie do wniosku Rady nadzorczej uznało nagłość i uchwaliło rezolucyę dra Łażyńskiego, aby na przyszłość wybierano 3 członków komisyi rewizyjnej i 3 zastępców (dotąd był 1 zastępca). Rezolucye dra Adama, dotyczące wprowadzenia nowych kategoryj ubezpieczeń na życie i ubezpieczeń ludowych przekazano Radzie nadzorczej do rozpatrzenia i zdania sprawy najbliższemu zgromadzeniu delegatów.

Zebranie zakończyło się o godzinie 7½ wieczorem.

Kronika krajowa.

Tarnów, 18 maja. Tarnowskie Koło T. S. L. założyło przed kilku dniami dwie wypożyczalnie książek w Tarnowie. Jednę otworzył w szkole im. Staszica na Grabówce radca Fr. Habura, który w świetnem przemówieniu skreślił zadanie Towarzystwa i zachęcił do korzystania z biblioteki, liczącej obecnie 185 dzieł; drugą zaś wypożyczalnię w szkole im. Konarskiego otworzył poseł Tytus Buynowski. Wypożyczalnia ta liczy 303 dzieł. Tak więc obecnie ma Koło tarnowskie T. S. L. w samem mieście 3 wypożyczalnie, a na prowincyi również trzy. Skutkiem wydatków na wypożyczalnie, jakoteż wskutek założenia 2 szkół analfabetów, Koło tarnowskie zmuszone było na ostatniem posiedzeniu zwrócić się z prośbą o zapomogę do instytucyj miejskich i powiatowych. Sądzimy, że powyższe instytucye nie poskąpią grosza na tak pożyteczne cele.

Dnia 17 b. m. odbyły się wybory do Rady miejskiej z III koła. Walka była zacięta, bo prowadzona z partyą kahalną, która popierała kandydaturę Józefa Maschlera. Partya przeciwna wysunęła bardzo poważnego kandydata w osobie dra Salomona Merza, radcy sądu. Katolicy popierali p. Kwiatkowskiego, a stronnictwo demokratyczne dra Goldberga. Na 2937 uprawnionych do głosowania głosowało tylko 1237 wyborców. Największą ilość głosów, bo 515, otrzymał dr Salomon Merz i on też wszedł do Rady miejskiej. Przeprowadzenie tego wyboru oznacza obniżenie wpływu partyi kahalnej, która przez zbyt długi czas trzęsła naszą gminą i robiła to, co chciała, bez względu na korzyści i interesy miasta.

Do dyrektora II gimnazyum dra Leńka zgłosiła się w tych dniach p. Anna Drużbacka, właścicielka wsi Ładawa na Podolu rosyjskiem, a córka Maurycego Drużbackiego, rozstrzelanego w r. 1863, z oświadczeniem, że chciałaby uczcić pamięć poetki Elżbiety Drużbackiej, która na starość osiadła w Tarnowie w klasztorze Bernardynek i tutaj w r. 1765 umarła. Ponieważ p. Drużbacka nie żałuje grosza na ten cel, przeto dr Leniek zaproponował jej wmurowanie tablicy marmurowej w kościele OO. Bernardynów, lub wystawienie pomnika w ogrodzie miejskim. Pożądanem byłoby także wydanie dzieł tej jedynej poetki polskiej z XVII wieku, które należą do rzadkości bibliograficznych.

Wadowice, 18 maja. (Wycieczka. — Wystawa przemysłowa). Tutejsza „Pomoc przemysłowa" projektuje na 27 b. m. pierwszą w tym roku wspólną wycieczkę członków Towarzystw pomocy przemysłowej z Kalwaryi, Suchej, Makowa, Zatora, Andrychowa, Kęt i Żywca do Wilamowic dla zaznajomienia się z wyrobami tamtejszych tkaczy oraz zwiedzenia krajowego warsztatu tkackiego. Dojazd koleją przed południem do Podlasów (10.53), lub Kóz od strony Żywca (12.08), skąd piesso lub podwodami 3 do 4 klm. do Wilamowic na skromny obiad (zamówienia do 23 b. m. u sekretarza Rady powiatowej p. J. Stopczyńskiego w Wadowicach). Mimo niedzieli warsztaty będą w ruchu przez dwie godziny. Za wycieczką tą nastąpią inne.

Komitet wykonawczy wystawy przemysłowo-rolniczej w Wadowicach zawiadamia, że wystawę odłożono do roku 1907 na koniec sierpnia i początek września. Uchwałę tę powzięto na posiedzeniu pełnego komitetu dnia 17 b. m. Wystawę odroczono umyślnie w tym celu, aby ją lepiej przygotować, i aby producenci nasi mogli się lepiej przygotować. — Wszelkich informacyj udziela inżynier Kłębkowski, dyrektor przyszłej wystawy.

Stary Sącz. Koło Towarzystwa Szkoły ludowej uczciło 115 rocznicę konstytucyi 3 maja iluminacyą kartkową, z której dochód przeznaczono na cele oświatowe i uroczystym pochodem, w którym prócz okolicznego włościaństwa wzięło udział kilka tysięcy osób. W dniu 13 b. m. staraniem tegoż Koła Towarzystwa Szkoły ludowej odbył się wieczór w sali „Sokoła". Na program złożyło się piękne przemówienie, wygłoszone na temat okolicznościowy przez profesora gimnazyum i prezesa zarządu okręgowego Towarzystwa szkoły ludowej w Nowym Sączu, dra Janellego, dalej deklamacya, trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, tudzież bez zarzutu odegrane 2 jednoaktowe komedye siłami miejscowemi. Starosądeckiemu Kołu Towarzystwa szkoły ludowej i pp. amatorkom i amatorom, którzy nie zniechęcają się małomiasteczkowemi trudnościami i animozyami należy się szczera wdzięczność za urządzenie tego wieczoru.

Kronika.

Kraków, 19 maja.

Dzisiejszy felleton naszego pisma zdobi nazwisko poety Stanisława Wyspiańskiego. Autor „Wesela" po przebyciu ciężkiej choroby przyszedł o tyle do sił, że powraca zwolna do twórczej pracy na polu dramatycznem, po której literatura i społeczeństwo tyle jeszcze spodziewać się ma prawo.

Fragment dramatyczny „Śmierć Ofelii" osnuty jest, jako dowolna interpretacya poetycka pomysłu Szekspira w „Hamlecie", a w szczególności ustępu, w którym królowa w rozmowie z Laertesem kreśli charakterystykę duchową Ofelii. Ustęp ów brzmi:

Królowa:
Owdzie nad potokiem stoi
Pochyła wierzba, której siwe liście
W lustrze się czystej przeglądają wody.
Tam ona wiła fantastyczne wieńce
Z kwiatów i zielska i gdy chcąc zawiesić
Jeden z tych wianków na zwisłej gałęzi,
Niedość ostrożnie wspięła się na drzewo,
Giętka latorośl złamała się pod nią
I z kwiecistemi trofeami swemi
Wpadło w toń biedne dziewczę.

Poeta mocą swej wyobraźni rozprowadza w monologu charakterystykę Ofelii, oświetlając duchową stronę tej postaci.

Młodzież lwowska w Krakowie. Wczoraj rano, gdy młodzież lwowska szkół średnich po nabożeństwie w kościele św. Anny, składała wieniec na pomniku Mickiewicza, przybył prezydent miasta Lwowa, p. Michał Michalski, który wraz z kilku radnymi przyjechał do Krakowa na posiedzenie delegatów Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń. Właśnie wówczas zdjęto fotografię uczestników wycieczki wraz z nauczycielami i przewodnikiem dyrektorem Lityńskim. Następnie zwiedzała młodzież przez cały dzień krakowskie kościoły, muzea i pomniki, a wieczorem była na przedstawieniu „Dziadów" w teatrze miejskim.

Dziś w dalszym ciągu zwiedza młodzież grupami Kraków pod przewodnictwem nauczycieli i delegatów akademickiego Koła T. S. L. im. Adama Asnyka. Po południu nastąpi zwiedzenie kopalni soli w Wieliczce.

Korzystając z chwilowego pobytu w Krakowie Henryka Sienkiewicza, złożyła mu wycieczka lwowska adres z wyrazami czci.

Osobna grupa młodzieży lwowskiej udała się dzisiaj rano na Wawel, gdzie złożyła piękny wieniec na sarkofagu Kościuszki.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi drogowo-kanałowej. Na posiedzeniu tem uchwalono założyć brukowany płytami betonowemi chodnik wzdłuż ulicy Basztowej od placu Matejki do ulicy Lubicz. Dalej postanowiono uporządkować ulicę Trynitarską i Bonifraterską pod nowym szpitalem Braci Miłosierdzia, następnie drogę na cmentarz, oraz wspólnemi kosztami z gminą Czarnej Wsi wybudować kanał w ulicach Dolne Młyny i Czarnowiejskiej.

Buchalterya dla rękodzielników. Uroczyste zamknięcie kursów buchalteryi dla rękodzielników tutejszych i rozdanie świadectw uczestnikom odbyło się wczoraj wieczorem w starym gmachu akademii handlowej. W uroczystości tej wzięli udział pp.: prezydent miasta dr Leo, I. wiceprezydent p. Chyliński, dyrektor akademii handlowej dr Bandrowski, inicyator kursów, instruktor stowarzyszeń przemysłowych dr Schoenett, reprezentanci magistratu, a mianowicie: radca dr Zaczek i sekretarz Kubalski, wreszcie kierownicy kursów pp. Duszyński, dr Geisler, Krzyżanowski, Oleś, oraz starsi cechów.

Dr Schoenett, powitawszy przybyłych, wyjaśnił, że na kursy te, trwające przez 5 miesięcy, zapisało się 111 z pośród majstrów stowarzyszeń blacharzy, krawców, malarzy, stolarzy i szewców. Stale uczęszczało na wykłady 76, a ostatecznemu egzaminowi poddało się dobrowolnie 50 frekwentantów. Mówca wyraził wdzięczność wszystkim czynnikom, które dopomogły do urządzenia tego pierwszego w kraju naszym kursu, a w szczególności gminie m. Krakowa za jej zasiłek, oraz prezydyum miasta za życzliwość, jaką otacza wszystkie sprawy rękodzielnicze.

Prezydent dr Leo w odpowiedzi zaznaczył zadowolenie z tego, iż wspomniane stowarzyszenia zrozumiały rzuconą myśl i same podjęły inicyatywę w tej sprawie, gdyż tylko od ustawicznego postępu zależy rozwój i przyszłość rękodzieł. Nie mało w tem zasługi dra Schoenetta, którego Kraków zawsze zachowa w pamięci za jego tak pożyteczną działalność dla tutejszych stowarzyszeń rękodzielniczych. Następnie zabierał głos majster stolarski, p. Ligięza, dziękując tak prezydyum miasta, jak i p. instruktorowi, dr. Schoenettowi, za podjęte trudy, a prelegentom za jasny i zrozumiały wykład nauki. Uroczystość zakończyła przemowa p. Krzyżanowskiego, st. rewidenta Kasy miejskiej, imieniem kierowników kursów, poczem rozdano zgromadzonym uczestnikom kursów świadectwa.

Nadmienić należy, że organizacya kursów buchalteryjnych polega wprawdzie na przepisach wydanych przez ministerstwo handlu w Krakowie, jednak wprowadzono tę innowacyę, iż wykłady buchalteryi i kalkulacyi zawodowej poprzedzono ogólnym kursem handlowym, łącząc z tem wykłady z zakresu ustawodawstwa przemysłowego i podatkowego, oraz hygieny przemysłowej, przyczem na każdego frekwentanta wypadało po 120 godzin nauki. Jest nadzieja, że tak wydatne rezultaty nauki dadzą na przyszłość pochop ho urządzania podobnych kursów tak w Krakowie, jak i w całym kraju.

Wycieczka galarami do Niepołomic. Przypominamy, że jutro w niedzielę odbędzie się wycieczka do Niepołomic, której dochód przeznaczono na Dom zdrowia w Zakopanem dla piersiowo chorych akademików i Koła T. S. L. im. Tad. Kościuszki. Punkt zborny nad Wisłą pod Wawelem, godz. 8 rano.

Teatr ludowy. Dyrekcya teatru zapewniła sobie tramwaj nawet w tych wypadkach, gdyby przedstawienia kończyły się po godz. 11. Na niedzielnem popołudniowem przedstawieniu „Królowej przedmieścia" rolę Majcherka grać będzie p. Cholewicz.

Ślub. Dziś przed południem w kościele N. P. Maryi pobłogosławiony został związek małżeński p. Zygmunta Gabryelskiego, urzędnika poczty w Krakowie, z panną Zofią Rosenówną.

Niebezpieczne majówki. W ubiegłą niedzielę odbywała się na Panieńskich Skałach majówka jednego ze stowarzyszeń robotniczych, a mianowicie czeladzi krawieckiej. Na zabawę tę udali się podobno nieproszeni goście, murarz i jeden ślusarz, wskutek czego przyszło do nieporozumienia, zakończonego bójką. W bójce tej, oprócz silnie pobitego czeladnika krawieckiego, Rusnarka, śmiertelne obrażenia poniósł ślusarz Chyłek, który przewieziony do szpitala św. Łazarza, zmarł tam z ran otrzymanych we środę. Przy sposobności tego smutnego wypadku zauważyć musimy, że Wola Justowska, Panieńskie Skały i Bielany, owe ulubione miejsca spacerów, wycieczek, majówek itp., nie przedstawiają się już tak bezpiecznie, jak przed laty i nietylko pojedyncze osoby, ale nawet zbiorowe wycieczki w niedzielę, a tem bardziej w dni powszednie, narażone są na zajścia z różnemi napastnikami. Bardzo wiele młodych mężczyzn, pozbawionych pracy lub jej niemających, spędzają wolny czas na świeżem powietrzu w wymienionych miejscowościach, przyczem korzystając z okazyi, nie gardzi rabunkiem, czego dowodem są liczne rozprawy sądowe przeciw takim napastnikom, naturalnie o ile władza rabusiów wyśledzić i ująć potrafi. Szczególniej ofiarą napadów padają młodsi uczniowie szkół tutejszych, gdy samotnie lub bez dostatecznej opieki męskiej udadzą się na wycieczkę za miasto za owadami lub roślinami. Aby koniec położyć takim napadom, starostwo powinno ustanowić liczniejsze posterunki żandarmów w tych okolicach, którzyby ciągłem patrolowaniem przepłoszyli niebezpieczne indywidua.

Zwłoki dziecka w wagonie. Wczorajszej nocy służba kolejowa na tutejszym dworcu, przeszukując pociąg Nr 12, który przybył ze Lwowa do Krakowa, znalazła w jednym z przedziałów III klasy zwłoki niemowlęcia, owinięte w szmaty. W kącie wagonu znaleziono parasolkę damską. Dotychczasowe śledztwo nie dało żadnych wyników, czy dziecko w drodze umarło i zostało porzucone w wagonie, czy też nieżywe już przywieziono, oraz kto jechał tym przedziałem wagonu. Dalsze śledztwo w tej zagadkowej sprawie w toku.

Piękna księga adresowa. Kraj nasz zalewają nieustannie prospekty i ogłoszenia rozmaitych firm niemieckich, które trzymają się zdania, że „in Polen ist immer etwas zu holen". Tym razem firma C. Luchs i sp. w Norymberdze, wydająca księgi adresowe, rozesłała po Galicyi odezwy, celem otrzymania jak najwięcej adresów do swej księgi. Odezwa ta, napisana barbarzyńskim językiem, powiada pomiędzy innemi:

„Następujące adressy żądamy: Wszystkich kupcosądowo zapisanych lub protokolowanych firmów (powiedzane mają przed imionem mieć znak ⁰). Wszystkich innych kupców i fabrykantów. Główniejszych rzemiosilników, każdej branzy, alle tylko maistrów robiących z czeladziami. Doktorów, Advokatów. Wła-Właściścielów większych dominiów, od 50 Hektarów i więcej. U szlachtów, imiona dyrekcyi, to jest, rządzcy lub pachtersa.

„My prosimy ekzaminować jak daleko razemhodząca lista tym żądaniam odpowiada, i mose, jakie zmienienia kole teksty przyjąć. Przepadle interessa prosimy przekreślić, a przybywsze przypisać pod nazwaniem ich branzy. Jeszcze brakujących rzemiosilników, branżów prosimy łaskawie dopełnić. Do powrócenia, o które my jak najprędzej prosimy, prosimy wiąć w liście nachodzącą frankowaną powrótną kopertę. Za pański trud łaskawie naprzód dziękując, pisze się

z szacunkiem C. Leuchs & Co."

Sądzimy, że zacny pan Leuchs nie otrzyma z Galicyi żadnej odpowiedzi i nie będzie miał za co dziękować. My się bez jego księgi obejdziemy, oszczędzając sobie dalszych nachodzeń tego rodzaju ze strony przeróżnych firm niemieckich, polujących za pomocą adresów na kieszeń polską.

Z Podgórza piszą nam: Onegdaj znalazł 11-letni chłopiec, wyspinawszy się w zabawie na mur przy ulicy Trzeciego Maja, odgradzający ogród od restauracyi Kollorosa od ulicy, na wierzchu tegoż muru rulon, zawinięty w żółty papier, i przybity gwoździem do muru, napełniony guldenami. Znalezione pieniądze odniesiono do policyi, gdzie okazało się, że są to fałszywe guldeny austryackie, podrobione bardzo dobrze; od prawdziwych różnią się tylko barwą ciemniejszą i są w dotyku gładsze — zresztą odróżnić je od prawdziwych dość trudno, bo mają i dźwięk, jakiego są zwykle pozbawione pieniądze podrobione. W rulonie znajdowało się 34 sztuk, wszystkie z datą wybicia 1891. Podgórska ekspozytura wdrożyła natychmiast energiczne śledztwo.

Przed kilku dniami około godziny 6 rano uciekł z aresztów miejskich w Krakowie jeden z aresztantów, a skierowawszy ucieczkę ku Podgórzowi, skoczył do Wisły w zamiarze przepłynięcia jej i dostania się w ten sposób na drugą stornę; w połowie drogi jednak zaczęły go opuszczać siły, wreszcie, porwany przez dość silny w tem miejscu prąd wody, utonął. Zwłok, mimo troskliwych poszukiwań, dotąd nie znaleziono.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Uwalnianie więźniów odbywa się w dalszym ciągu. Wojenny gen.-gubernator m. Warszawy i powiatu, Weiss, polecił wypuścić 222 więźniów administracyjnych w Warszawie, a 145 w gub. warszawskiej. W Łodzi wypuszczono 100 więźniów.

— Strajk krawców trwa w dalszym ciągu, mimo usiłowań robotników chcących wrócić do pracy. W kilku warsztatach krawieckich terroryści strajkowców zniszczyli pryncypałom zapasy towarów, oblewając sukna kwasem siarczanym.

— Nocy ubiegłej dokonano w Warszawie licznych rewizyj. Wiele osób aresztowano.

— Dziś przybyła tu delegacya rządu chińskiego, wysłana do Europy w celu zbadania ustroju politycznego państw i organizacyj urządzeń szkolnych, wojskowych i ekonomicznych. Na czele tej delegacyi, składającej się z 36 osób, stoi wicekról Tai-Hung-Csi, minister oświaty Tuang-Tang i generał Janta, dyrektor ceł chińskich. Delegacya wieczorem wyjechała do Petersburga, gdzie zabawi czas dłuższy.

— Policya ujęła bandę rabusiów, którzy w tych dniach zrabowali 800 rb. inkasentowi browaru Junga, p. Adolfowi Kleinowi, w piwiarni przy ulicy Książęcej. Przy aresztowanych znaleziono brauningi i zapas nabojów.

Maryawici szyzmatykami. W „Słowie" petersburskiem w korespondencyi z Warszawy czytamy: „Czterej księża Maryawici przyjęli prawosławie. Teraz są to prawdziwi „batiuszki" i jeden z nich cieszy się wielkiem poważaniem wśród ludności rosyjskiej. Fakt to znamienny, gdyż dotychczas obserwowano zjawiska przeciwne t. j. przechodzenie z prawosławia na katolicyzm".

Bomba w szkole. W Dźwińsku, w szkole realnej, na szafce z przyrządami szkolnemi wybuchła bomba. Ofiar niema.

Katastrofa kolejowa. Z Lublany donoszą: Wczoraj o godz. 10½ wieczór zderzyły się dwa pociągi towarowe koło Littija. Dwaj ludzie ze służby kolejowej zginęli.

Wolność ruchu dla urzędników. Pisma wiedeńskie donoszą o kawale biurokratycznym, którym pochwalić się może ministerstwo skarbu. Oto dnia 6 b. m. odbył się w Gracu zjazd delegatów centralnego Związku austryackich stowarzyszeń urzędniczych. Na zjeździe tym miał wygłosić referat p. Fryc Schmid, rewident rachunkowy ministerstwa skarbu. W tym celu prosił Schmid o urlop na sobotę, to jest na 5 b. m., ale otrzymał odmowną odpowiedź. Wobec tego nie udał się do Gracu na wstępne obrady, lecz wyjechał tam nazajutrz, to jest w niedzielę, która była dla niego dniem wolnym od służby, i tego samego dnia w nocy powrócił do Wiednia. Mimo to władza przełożona pociągnęła go do odpowiedzialności, zarzuciwszy mu, że wykroczył przeciwko rozporządzeniu z r. 1804, które powiada, że urzędnik państwowy bez pozwolenia swej władzy przełożonej nie może opuścić swojego miejsca służbowego. Oczywiście przełożeni Schmida odgrzebali to przedpotopowe rozporządzenie tylko dla sekatury, gdyż najwyższe władze państwowe niechętnem okiem patrzą na zjazdy urzędników, mające dla nich wywalczyć lepsze warunki bytu materyalnego i lepsze stosunki służbowe. W sprawie tej ma być w Izbie posłów wniesiona interpelacya.

Podróże sztabu generalnego odbędą się w bieżącym roku w 6 grupach, które zwiedzą rozmaite tereny w Austryi i na Węgrzech. Grupa VI ma zwiedzić teren Jasło-Sanok-Turka w dniach 12 do 23 czerwca.

Otwarcie tunelu Simplońskiego. Król włoski udał się w towarzystwie prezydenta ministrów i ministra robót publicznych do Somodossola, celem wzięcia udziału w otwarciu tunelu Simplońskiego. Ruch turystów do Włoch i na wystawę w Medyolanie wzmoże się teraz ogromnie.

Ze stowarzyszeń.

Z Resursy urzędniczej. Z powodu niepewnej pogody odkłada się dzisiejszą wycieczkę do przyszłej soboty dnia 26 maja b. r. — Lista zgłoszeń nadal otwarta.

Z Towarzystwa technicznego. W poniedziałek dnia 21 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie. Na porządku dziennym: Odczyt kontrolora technicznego skarbu, inżyniera Stefana Lenartowicza: „O używaniu i fałszowaniu nafty".

W Czytelni im. Kilińskiego Asnykowskiego Koła T. S. L. (Długa 5) w poniedziałek 21 b. m. o godz. 8 wieczorem wygłosi odczyt p. Kierst p. t. „Rok 1905 u nas i w Rosyi".

Klub młodzieży cyklistów urządza w niedzielę 20 b. m. wycieczkę do Trzebini. Wyjazd punktualnie o godz. 5½ rano z ul. Sławkowskiej l. 6.

„Kółko kontuszowe." Na zgromadzeniu 14 b. m. wybrano radę, w skład której weszli: Marcin Sowiński, em. urz. kol. państw.; Wojciech Wojtyga, oficyał pryw.; Władysław Pękalski, właśc. realności; Stanisław Pacek, właśc. realn.; Tomasz Młodzianowski, rolnik, i Jan Kusiński, rolnik. Zastępcami wybrani: Filip Butkowski, majster stolarski, Piotr Zaczyński, majster krawiecki; Józef Gil, właśc. realności. Sekretarzem wybrany Piotr Radosz, majster garncarski, kapelanem ks. Teofil Jarynkiewicz, marszałkiem Andrzej Druzgała, tokarz. Do komisyi kontrolującej weszli: Paweł Musiał, ob. m. Tarnowa; Piotr Szufa, majster szewski; Roman Pawlusiński, majster rzeźnicki. Wybór ten, według statutu Kółka, na pięć lat. Po wyborze zarządu mianowano członkami honorowymi: b. kapelana ks. Stefana Wackowicza z zakonu OO. Franciszkanów w Krakowie, dra Jana Jendla, Ludwik Dattę, majstra szewskiego, uczestnika powstania 1863—4, Andrzeja Wieczorka, rolnika z Dojazdowa, kapelmistrza muzyki włościańskiej, hr. Władysława Mycielskiego.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" zawiera 2½ arkusza, to jest 10 stron objętości. Na stronie 5 zamieszczamy obrazek głośnego pisarza Rudyarda Kiplinga p. t. „Ramię sprawiedliwości".

Wydział pośrednictwa pracy przy „Samopomocy", stowarzyszeniu wychodźców z Królestwa i cesarstwa w Krakowie poleca zdolnych i wykwalifikowanych pracowników wszelkich zawodów. Ma do umieszczenia natychmiastowo: 2 pomocników biurowych, 2 pisarzy, 1 handlowca, 1 telegrafistę, 1 chemika, 1 mechanika, 3 ślusarzy, 1 tokarza żelaza, 2 pomocników kowalskich, 1 tokarza drzewa, 2 tkaczy, 1 masarza, 2 grawerów, 1 tapicera, 1 krawca, 1 szewca, 1 korepetytora do języka niemieckiego, 1 nauczyciela gry na skrzypcach. Pp. pracodawcy zechcą łaskawie zgłaszać wolne posady listownie lub osobiście w godzinach urzędowych od 2 do 3 w biurze pośrednictwa pracy w Krakowie, ulica Grodzka, L. 43, II p. Wydział pracy pośredniczy pp. pracodawcom, zarówno jak i pracownikom zupełnie bezpłatnie.

Mianowania i przeniesienia. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował starostę Tadeusza bar. Löbla radcą namiestnictwa przy namiestnictwie lwowskiem.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądowego Leopolda Kliera z Biecza do Jasła.

„Gazeta Lwowska" ogłasza: Dyrekcya poczt przeniosła asystentów pocztowych Kazimierza Hanusza z Bochni i Franciszka Bayera z Rawy Ruskiej do Lwowa.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. F. Kudelki złożył M. Agat 5 K dla Tow. „Szkoły ludowej".

Repertoar teatru ludowego.

W niedzielę po poł.: „Królowa przedmieścia"; wiecz.: „Wiara, miłość i nadzieja".

Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę: „Porwanie Sabinek".

Z kalendarza. W niedzielę 20 maja: Bernardyna w.; w poniedziałek 21 maja: Julii p. m. i Wiktora m.; we wtorek 22 maja: Faustyna, Emila i Heleny.

Wschód słońca 20 maja o godzinie 3 min. 49, zachód o godz. 7 m. 28; długość dnia godzin 15 m. 34.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 18 maja termometr doszedł od 10·3 do 23·9 C.; barometr wahał się.

Dnia 19 maja o godzinie 7 rano stan barometru 780·4 mm., termometru 15·8 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 19-go maja: zachmurzenie zmienne, po poł. lokalne burze.

Krwawe zajścia w Ladzkiem.

(Z sali sądowej).

Stanisławów, 17 maja.

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchano dalej świadków.

Świadek Kopkowicz, kierownik szkoły koszykarskiej, stwierdza, że postawę tłumu uważał za groźną. Depeszę dra Dunikowskiego do starosty w Tłumaczu wysłał przez ucznia.

Świadek żandarm Kret dodawał otuchy oblężonemu w koszykarni i nie uważał sytuacyi za groźną.

Świadek żandarm Brogowski zeznaje, że gdy chłopi nie chcieli się rozejść, na jego żądanie wojsko użyło broni. Najpierw stanęło wojsko do ataku na bagnety. Zarówno porucznik Rada wzywał przedtem do rozejścia się, jak i świadek, który kilkakrotnie to czynił. Być może, że porucznika Radę, który jest Czechem, nie zrozumiano, ale świadek wołał donośnie i musiano go słyszeć. Gdy wezwał do rozejścia się, jedna kobieta pokazała tył i zawołała: „tu mi strelajte!" W tej chwili ozwała się pierwsza salwa i kobieta owa (Anna Smuczkowa) padła trupem. Ponieważ po pierwszej salwie ludzie się nie ustąpili i na wojsko się pchali, nastąpiła druga. Wtedy wszyscy zaczęli już uciekać; zostały na miejscu tylko 4 trupy, poczem powrócono do Niżniowa po poważniejszą siłę zbrojną. Brogowski poznaje kilku z pomiędzy oskarżonych.

Świadek porucznik Rada zeznaje, że w chwili, gdy z aresztowanymi zamierzał odejść z Ladzkiego ze swoim oddziałem 18 żołnierzy, powstał gwar nie do opisania. Wojsko było czynnie insultowane, kapralowi zerwano porteepe, ludzie chwytali za karabiny. Świadek kazał dać ognia. — Przew.: Czy wzywał pan porucznik przedtem do rozejścia się. Świadek: Tak jest. Przew.: Jak, proszę nam powtórzyć. Św.: „Nazad, bo strilaju!" Przew.: Wołał pan głośno? Św.: Krzyczałem, nie wołałem. Przew.: Jaki był rezultat po pierwszej salwie? Św.: Żadnego. Musiałem kazać strzelać drugi raz. Przew.: Dlaczego tylko część żołnierzy strzelała, a nie wszyscy? Św.: Niektórzy nie słyszeli, innym nie dali chłopi gwerów ładować. Przew.: Proszę mi wyjaśnić, dlaczego według lekarskiego orzeczenia prawie wszyscy postrzeleni zostali trafieni z tyłu? Św.: Nie wiem, być może, że zostali postrzeleni już w ucieczce. Przew.: Tak! Kula już sobie sama szuka ofiary!

Przesłuchano następnie dwóch kaprali, kilku freitrów i szeregowców. Kaprala Kilara zapytuje przewodniczący, ile było salw? Św.: Dwie albo trzy. Przew.: A dlaczegoż pan aż pięć razy strzelał? Św.: Byłem bardzo przestraszony i strzelałem bez komendy. — Następnie przesłuchano freitra Sawczuka. Przew.: Ile było salw? Św.: Dwie. Przew.: A pan ile razy strzelał? Św.: Ani razu! Przew.: A słyszał pan komendę? Św.: Słyszałem. Przew.: I mimo to pan nie strzelał?!

Na tem zakończono rozprawę dzisiejszą.

Stanisławów, 18 maja.

Na początku dzisiejszej rozprawy uczynił dr Oleśnicki imieniem obrony wniosek o powołanie nowego świadka, p. Bartłomieja Wydląka, nauczyciela gimnastyki w tutejszym „Sokole". Świadek ten miałby zeznać, że Wandalin Walewski z Tłumacza już 24 lutego b. r., a zatem na 4 dni przed smutnemi wypadkami w Lackiem, miał w dyskusyi z Wydląkiem na temat reformy wyborczej, wynurzyć się przed nim z następującą enuncyacyą: „Ja panu pokażę, że z reformy wyborczej nic nie będzie, a za parę dni będą strzelać".

Prokurator sprzeciwia się wzywaniu tego nowego świadka, a to z powodu, że dyskusye polityczne takie lub owe, jakie pan Walewski prowadzi, są poza obrębem toczącej się rozprawy i na tok jej żadnego wpływu mieć nie mogą.

Dr Oleśnicki upiera się przy swoim wniosku, widzi bowiem ścisły związek pomiędzy owemi słowami Walewskiego na kilka dni przed wiecem w Niżniowie, a strzałami z manlicherów, jakie padły w Lackiem.

Trybunał po naradzie odmówił wnioskowi obrony, przyjęcie go bowiem mogłoby jedynie posłużyć do lepszego scharakteryzowania Walewskiego, którego wartość zeznań oceni, tak czy owak, sam trybunał.

Po przesłuchaniu kilku jeszcze świadków zamknięto postępowanie dowodowe i rozpoczęły się wywody stron.

Wyrok.

Stanisławów 19 maja. (Telegr. „Nowej Reformy"). Dzisiaj zapadł wyrok w procesie o rozruchy w Ladzkiem. Skazani zostali: Bojko na 10 dni, Niementowski na 6 tygodni, Derkaczowa Luśka na 14 dni, Zając na 3 miesiące ciężkiego więzienia, Szumega na 7 dni. Nadto wszyscy skazani zostali na zwrot kosztów procesu. Resztę podsądnych, między nimi także ks. Korostyla — uwolniono.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Koncert Heleny Miączyńskiej.** Niezwykle miłą niespodzianką dla melomanów krakowskich był wczorajszy koncert p. Heleny Miączyńskiej, śpiewaczki, którą przed nie wielu laty muzykalne sfery Krakowa znały jeszcze pod nazwiskiem Strzeleckiej. P. Miączyńska powróciła do nas z pod nieba włoskiego, gdzie jako uznana i patentowana operowa śpiewaczka, po uzupełnieniu studyów wokalnych w kraju i zagranicą zdobyła laur i głośne imię, dobrze zapisane na giełdach śpiewackich.

Wczorajszy koncert potwierdził w zupełności ustalone opinie o talencie i niezwykłych zasobach ślicznie wyszkolonego głosu p. Miączyńskiej. Rozporządza ona sopranem o szerokiej skali, nader pełnego i dźwięcznego brzmienia, kształconym w wybornej szkole. Ciepła głosu tego barwa, wielkie odczucie muzyczne i niepospolita rutyna śpiewacza cechują popis p. Miączyńskiej. Od wstępnej aryi z opery „La forca del destino" do koloratury pieśni Małgorzaty z „Fausta", stopniowo potęgowało się to dodatnie wrażenie koncertu. P. Strzelecka z wielką pewnością siebie i swobodą emisyi głosowej, opartą na ogromnej rutynie śpiewackiej, wykonała dalej aryę z „Mefistofela" Boity, oraz pieśni Żeleńskiego, Walewskiego i Niewiadomskiego, ujmując sobie audytoryum wdziękiem interpretacyi i czystą spokojną intonacyą.

Z uprzejmości dla koncertantki Chór akademicki odśpiewał szereg melodyjnych utworów Galla pod batutą p. Walewskiego, a pianistka p. Carew, znana już z estradowych występów utalentowana uczennica p. Lalewicza, odegrała utwory Chopina i Liszta, zwracając uwagę pełnem smaku traktowaniem tych utworów z zachowaniem stylu i ducha kompozytorów. Jedynie w traktowaniu Liszta za mało było energii i tempa za wolne. Publiczność zgromadzona bardzo licznie koncertantkę i współwykonawców przyjmowała gorąco. *W. Pr.*

— **Fr. Jaworski**: „Królowie polscy we Lwowie". Lwów, 1906. Nakładem „Kuryera Lwowskiego".

Wzorem Krakowa i we Lwowie budzić się poczyna wśród pracowników pióra patryotyzm lokalny, dla rodzinnego miasta — znajdujący wyraz

w publikacyach i rozprawach, dotyczących przeszłości Lwiego grodu i jego zabytków. W szeregi tych pracowników zaciągnął się od pewnego czasu p. Fr. Jaworski, ogłaszający w pismach codziennych drobne przyczynki i szkice historyczne z przeszłości Lwowa. W książeczce niniejszej podaje autor barwny, na źródłach archiwalnych osnuty, a w formę bezpretensyonalnego opowiadania ujęty opis pobytu królów polskich we Lwowie. Pierwszym, który zagościł w tem mieście i o którego pobycie doszły nas zapiski, był Kazimierz Wielki, ostatnim Stanisław Leszczyński. Najbarwniejszemi są karty, opisujące pobyt Batorego i Sobieskiego. Na tle tego z szczerem umiłowaniem przedmiotu podjętego opisu wyłania się zajmujący obraz obyczajowy miasta i społeczeństwa ważny przyczynek do cywilizacyi w Polsce, za który autorowi szczere należy się uznanie. Oby ten skromny przyczynek zachęcił autora do następnych w tym kierunku usiłowań, któremi rzetelną odda przysługę historyi kraju i przeszłości stolicy, czekającej dotąd na popularnego historyka. *up.*

— **Dwaj kanclerze**, studyum napisane przez Juliusza Klaczkę i wydane w „Revue des Deux Mondes“ w r. 1875, wyszło obecnie nakładem Spółki wydawniczej w Krakowie, w tłómaczeniu Karola Scipio, z przedmową St. Tarnowskiego. Obie postacie ówczesnych wielkich kanclerzy Gorczakowa, rosyjskiego ministra spraw zagranicznych i Bismarka, występują w tem dziele wypukle i z niezwykłą precyzyą. Czytając omawiane studyum w 30 lat po jego pierwszem ukazaniu się, czyta się je jak rzecz zupełnie współczesną, tyle w tej książce umiejętności w oświetlaniu tajnych sprężyn, poruszających ówczesnem życiem politycznem Europy, taka w niej żywotność prawdy, wyzierając z poza kulis, jakie rozstawili obaj potentaci dokoła siebie. Pajęcza w robocie, ale stalowa co do wytrzymałości sieć intryg i macherstwa Bismarka, uśpiły dwa wielkie państwa, Austryę i Rosyę, i skutek tego uśpienia do dziś dnia działa...

Interesy rządów obu wspomnianych państw idą właściwie po linii wprost przeciwnej interesom Prus, ale w tem właśnie sztuka dyplomatyczna, jak Bismark zdołał drogą jątrzeń, upokorzeń, bezczelności, rozbudzonej ambicyi i podejrzliwości wprowadzić istotnych nieprzyjaciół do tego samego żłóbka. Zwycięstwo tem większe, ponieważ politykę zagraniczną Rosyi prowadził Gorczakow, bądź co bądź silna indywidualność polityczna. Zamykamy studyum Klaczki z dręczącem pytaniem na ustach... „kiedy przejrzą na oczy ci, którzy zaniewidzieli...“? Lat trzydzieści, to długi okres czasu, w ciągu którego polityka „żelaznej pięści“ zdemaskowała się na całej linii — Klaczko zdołał przeniknąć ją już wtenczas, kiedy Europa słaniała się wpół przed brutalnym kanclerzem Prus. To świadectwo intuicyi politycznej pisarza. Dr T. K.

— **Tomasz Raleigh:** Elementarne zasady polityki. Przetłómaczył z angielskiego za upoważnieniem autora dr J. Polak. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Książka powyższa, napisana przez Anglika dla Anglików, doczekała się w ojczyźnie autora olbrzymiego rozpowszechnienia. Jest to poniekąd elementarz nauk politycznych, z którego każdy zaczerpnąć może najważniejszych zasadniczych pojęć i wiadomości z dziedziny życia społecznego i ustroju państwowego. Książka ta nadaje się raczej dla laików w sferze życia politycznego, jak dla inteligentnego ogółu, który posiada już pewien zakres wiadomości i doświadczenia. Jako informująca o stosunkach angielskich i w zakresie pojęć ogólnych, książka ta jest doskonałą, dla nas może mniej się nadaje dla braku podstaw o naszych stosunkach i ustroju społeczno-ekonomicznego naszego życia. W każdym razie w dobie dzisiejszego rozkołysania się fluktów życia politycznego, jest ona pożądanem wzbogaceniem niezbyt zasobnej naszej w tym zakresie literatury.

— **Pamiętniki Tołstoja.** Księgarnia M. Perlesa w Wiedniu przystąpiła do wydania niemieckiego przekładu Pamiętników głośnego pisarza rosyjskiego Lwa Tołstoja. Dzieło to będzie zawierało także biografię Tołstoja na tle całego ruchu społeczno-politycznego i religijnego w Rosyi. Pamiętniki te przerobił do druku rosyjski literat Paweł Binokow. W tych dniach wyjdzie z druku tom I Pamiętników, obejmujący okres życia Tołstoja od dzieciństwa do 34 roku. Książka będzie obficie ilustrowana i jako aktualne więcej niż kiedykolwiek wydawnictwo obudzi zapewne w świecie literackim i wśród szerokich sfer czytającej publiczności żywe zainteresowanie.

— **„Nasz kraj“.** Zeszyt 20 tej popularnej ilustracyi lwowskiej przynosi jak zawsze treść urozmaiconą i wiele materyału aktualnego, obficie ilustrowanego. Obok dalszego ciągu utworów dawniej rozpoczętych znajdujemy interesującą rzecz A. Wybranowskiego p. t. „Nasze dwory“, oraz cenny przyczynek do historyi dawnej architektury w Polsce p. t. „Jarosław w ziemi przemyskiej“ przez Józefa Chołodeckiego. Artykuł ten jest wyrazem obudzonego u nas w ostatnich czasach za śladem Krakowa zainteresowania dla zabytków budownictwa i sztuki w dawnej Polsce. Ze spraw aktualnych zwracają uwagę zdjęcia fotograficzne z wystawy bydła we Lwowie, pochody 3 maja w Krakowie i Lwowie, życiorys Zacharyasiewicza z portretem i aktualności zagraniczne. Nowością pożądaną jest rubryka krótkich, żywo pisanych sprawozdań literackich o ostatnich nowościach beletrystycznych.

— **Tadeusz Konczyński** napisał nowy dramat w 3 aktach p. t. „Naród“.

— **Nasze pokarmy jako środek leczniczy.** Nakładem wydawnictwa „Przewodnika Zdrowia.“ (Czarnowski, Berlin nr 58). Cena 30 hal.

Krótko lecz zrozumiale napisana rzecz, daje pogląd na zasady, na jakich się odbywa odżywianie. Następnie podane są pokarmy, najodpowiedniejsze w tej lub owej chorobie. Książeczka ta, mogąca również nosić tytuł „Kucharz chorych“ lub t. p., jest prawie dla każdego niezbędną, jako przewodnik praktyczny stosowania dyety i odżywiania rekonwalescentów.

Dział ekonomiczny.

✕ **Wiec mleczarski** odbędzie się we czwartek dnia 31 b. m. o godzinie 10 rano w sali Rady powiatowej. Odczyty wygłoszą pp.: dr Stefczyk „o biurze handlowem dla sprzedaży i eksportu masła“, Chmielewski: „organizacya zasilania miast nabiałem“, dr Rylski „o jakości masła mleczarnianego u nas“.

Z targów zbożowych. Kraków, 18 maja. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 17·10 do 17·60. Pszenica czerwona i żółta od 17·— do 17·40. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 12·30 do 13·30. Żyto węgierskie od 14·— do 14·30. Jęczmień na krupy od 13·50 do 13·80. Jęczmień browarny od 14·30 do 14·60. Jęczmień na paszę od 12·80 do 13·40. Owies z opłatą akcyzową od 16·40 do 17·20. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 13·50 do 14·—. Kukurydza od 14·80 do 15·40. Groch od 18·— do 24·50. Fasola od 26·50 do 46·—. Wyka od —·— do —·—. Rzepak zimowy od 25·— do 26·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Esparsetta od —·— do —·—. Soczewica od 60·— do 80·—. Słoma od 4·— do 4·60. Siano od 4·— do 5·40. Koniczyna pastewna od 6·— do 7·20. Ziemniaki od 2·— do 3·—. Jagły od 28·— do 32·—. Jaja za kopę od 3·— do 3·20. Masła za 1 klg. od 2·20 do 2·30. Masła za garniec od 8·— do 9·—. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75% Tralesa od —·— do 160·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 18/5 1906 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 557 sztuk, b) jałownika 142 sztuk, c) cieląt 286 sztuk, d) owiec i kóz 8 sztuk, e) nierogacizny 223 sztuk. Razem 1216 sztuk.

Woły z paszy płacono po — do — kor., woły opasowe po 73 do 84 kor., krowy po 65 do 72 kor., buhaje po 68 do 80 kor., cielęta po 64 do 80 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 26 do 44 kor., nierogaciznę tuczną po 92 do 100 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 132 do 140 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 960 sztuk, na eksport i za rogatki do gmin sąsiednich bydła rogatego 210 sztuk, nierogacizny 46 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Budapeszt, 19 maja. Pszenica na październik 15·66 do 15·70, pszenica na kwiecień 1906 15·90 do 15·92; żyto na październik —·— do —·—, żyto na kwiecień 1906 13·12 do 13·14; owies na październik 13·30 do 13·40; owies na kwiecień 1906 12·76 do 12·78; kukurydza na sierpień 13·02 do 13·04; kukurydza na wrzesień 13·06 do 13·08; kukurydza na maj 1906 13·28 do 13·30; rzepak na sierpień 26·80 do 29·—.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 19 maja.

Z uniwersytetu lwowskiego. Wydział lekarski zamianował słuchaczkę medycyny, Natalię Horowitzównę, demonstratorką przy katedrze anatomii patologicznej. Jak wiadomo, ministerstwo oświaty dopuściło kobiety do posad demonstratorów przy katedrach uniwersyteckich, podczas gdy co do posad asystentów, a również co do habilitacyi kobiet na docentów jeszcze nie wydało rozporządzenia. Powyższa nominacya jest pierwszą nominacyą kobiety na demonstratora w lwowskim wydz. lekarskim.

Rozstrzygnięcie konkursu. Onegdaj rozstrzygnięto pod przewodnictwem metropolity ks. Szeptyckiego konkurs na plany cerkwi w Tarnopolu. — Z nadesłanych 12 prac nagrodzono dwie. Autorami tych prac są: Józef Handzelewicz, budowniczy z Warszawy i Tadeusz Obmiński, architekt ze Lwowa. Wykonanie planów poruczono p. Tad. Obmińskiemu na podstawie planu nagrodzonego. Cerkiew ma pomieścić 4000 ludzi, a koszt budowy przeniesie 220.000 koron.

Zamach na metropolitę? Czytamy w „Dzienniku Polskim“: Dnia 16 bm. odbywało się we Lwowie w Towarzystwie przemysłowców ruskich „Zorja“ przy ulicy Krakowskiej (w Narodnym Domu) walne zgromadzenie, pod przewodnictwem architekta p. Nahirnego, na które przybył także metropolita ks. Szeptycki. Podczas posiedzenia rzucono przez okno kilkukilogramowy kamień, który z ogromnym łoskotem wpadł między zgromadzonych, tuż pod nogi ks. metropolity, nie trafiając na szczęście nikogo. Wypadek ten wywołał ogromne wzburzenie wśród zebranych, a część z nich wybiegła na podwórze, szukać sprawców tego karygodnego czynu.

Na podwórzu pochwycono uczniów gimnazyalnych Korola (syna posła), Baczyńskiego, Teleśnickiego (syna notaryusza), Kopystyńskiego i Hermanowskiego. Dwóch z nich, a to: Baczyńskiego i Hermanowskiego odstawiono do policyi, gdzie Baczyński przyznał się, że rzucił kamieniem, co go jednak do tego skłoniło, nie chciał powiedzieć. Obu aresztowanych po spisaniu protokółu wypuszczono na wolność.

Budowa V gimnazyum. Dla gimnazyum V rozpocznie się w tym roku budowa osobnego dwupiętrowego gmachu. Stanie on na gruncie na przecięciu ulic Młynarskiej i Zamarstynowskiej, obok starej rzeźni miejskiej.

Wyścigi konne odbędą się we Lwowie na torze za rogatką Stryjską w dniach 29 czerwca, 1 i 3 lipca.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Wczoraj przyszło do pierwszego starcia między carem a Dumą. Car nie przyjął deputacyi Dumy, która miała mu wręczyć adres do tronu. Motywa odmowy są wprost ubliżające dla Dumy, tłomaczą bowiem, że wczoraj nie był dzień zwykłych posłuchań. Postawiono więc Dumę na równi z pierwszym lepszym czynownikiem, dziękującym za „chrest“.

Przedmiotem słusznych, aczkolwiek zjadliwych aluzyj jest mowa hr. Wittego w Radzie państwa, w której domagał się łączności jej z Dumą i częściowej, nie zupełnej amnestyi. Dzienniki rosyjskie w artykułach p. t. „Witte przeciw Wittemu“ zestawiają tę mowę z przeszłością jego polityczną, jako naczelnika rządu.

Czy i w jakich rozmiarach car udzielił amnestyi, do tej chwili nie wiadomo, nie otrzymaliśmy bowiem, do zamknięcia dziennika, ukazu carskiego, który w tej sprawie na dziś zapowiadano.

Zajmujący „interview“ korespondenta swojego z posłem Zabołotnym z Podola podaje „N. Freie Presse“. Zabołotny jeden z przywódców stronnictwa pracy, należy według ustaw rosyjskich do stanu chłopskiego, ale z zawodu jest prawnikiem. Na pytanie, jak się zachowa Duma na wypadek odrzucenia amnestyi i rozwiązania Dumy, Zabołotny nie chciał dać odpowiedzi, a wreszcie wyraził tylko osobiste swoje przekonanie, oświadczając, że w takim razie ma Duma dwie drogi: albo odpowiedzieć, że bez amnestyi pracować nie może, albo z własnej inicyatywy przystąpić do prawodawczego załatwienia tej kwestyi. W sprawie agrarnej chce Zabołotny postawić wniosek, ażeby także dobra kościelne po wywłaszczeniu przeszły na własność chłopów.

Na pytanie, jaką jest liczebna siła „stronnictwa pracy“ (nie robotniczego) rzekł Zabołotny: „Małoruscy i polscy robotnicy podzielają w zupełności nasze przekonania, a polscy chłopi nie chcą się oddzielić od szlachty, dopóki nie zostanie załatwiona sprawa narodowościowa“. Co do owych 40 członków partyi, którzy się oddali rządowi, to było między nimi tylko 22 chłopów, resztę zaś tworzą duchowni i szlachta z Jeroginem na czele, który bezpartyjnych chłopów wciągnął do rządowego pensyonatu przy ulicy Kirocznaja. Jerogin za pośrednictwem gubernatorów ściągnął już na 1 maja bezpartyjnych chłopów do Petersburga, aby ich zwabić do pensyonatu. Gdy Zabołotny zapytał go, w jaki sposób posługuje się gubernatorami, Jerogin powołał się na pomocnika ministra Krzyżanowskiego, który znowu dał odpowiedź wymijającą. W sprawie tej zostanie wniesioną interpelacya.

Dalej zaznaczył Zabołotny, że partya pracy nie jest socyalistycznie usposobioną, członków jej łączy tylko zasada, że ziemia należy się pracującym. Szczegóły tej ogólnej zasady pozostawia stronnictwo do rozstrzygnięcia komisyom Dumy.

Polscy włościanie — jak donosi „Kuryer Litewski“ — posłowie z Królestwa Polskiego, rozpoczęli pertraktacye z włościanami, należącymi do „grupy pracowników rolnych“. Wyjaśniło się, że grupa zgadza się uznać jak najszerszy samorząd lokalny dla Królestwa, zgadza się uznać niewtrącanie się narodu panującego w sprawy polskie, a także oddzielne rozstrzygnięcie kwestyi agrarnej, — pod warunkiem, że Polska nie oddzieli się od Rosyi i nie utworzy państwa odrębnego. Poparcie sprawy autonomii przez „grupę pracowników rolnych“ zdaje się być zapewnionem.

Wczoraj odbyły się w Płocku prawybory na posłów do Dumy. Olbrzymia większość głosów padła na kandydatów stronnictwa narodowo-demokratycznego, jak twierdzą dzienniki warszawskie, pomimo zażartej kontragitacyi miejscowych żydów, którzy ławą ruszyli do wyborów.

(Telegramy „N. Reformy“ z 19 maja.)

Pierwsze starcie.

Petersburg. Car **odmówił** wczoraj przyjęcia deputacyi Dumy, która przedłożyć mu chciała adres do tronu. Odmowa nastąpić miała z tej **formalnej** (!) przyczyny, że wczorajszy dzień **nie był oficyalnym dla przyjęć** (!). Wątpią tutaj, czy przyjęcie nastąpi dziś, lub jutro. Prezydent Dumy Muromcew został na dziś zaproszony do cara na śniadanie, dane z powodu carskich urodzin.

W kołach poselskich, a zwłaszcza u kadetów, **panuje wielkie rozgoryczenie.** Istnieje zamiar zwrócenia się **z protestem do narodu, gdyby do poniedziałku car nie przyjął deputacyi Dumy.** W kołach dworskich widocznie lekceważą sobie niebezpieczeństwo i zajmują stanowisko **odporne** wobec adresu Dumy. Co do **amnestyi**, car również zgadza się tylko **na małe ustępstwa. Sytuacya jest poważna.**

Rewolucya w Inflantach i Kurlandyi.

Ryga. W Kurlandyi **ponowiły się znowu ruchy rewolucyjne.** Onegdaj w kilku miejscowościach rewolucyoniści czynili **zamachy na policyantów. Kilku policyantów zabito.**

Ryga. Sąd wojenny **skazał 8 Łotyszów na karę śmierci**, a 2 na 20-letnie przymusowe roboty za udział w ruchu rewolucyjnym, zabicie szefa policyi i kilku policyantów.

Ryga. W miejscowości Palen gub. kowieńskiej **trzej uczniowie gimnazyalni zrabowali skład monopolu wódczanego.** Schwytali ich chłopi i tak zbili, że wszyscy trzej chłopcy umarli.

Równouprawnienie żydów.

Berlin. „Russische Correspondenz“ donosi, że partya chłopska 107 głosami na 130 głosujących oświadczyła się za zupełnem równouprawnienieniem żydów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 19 maja

Paryż. Dzienniki donoszą, że Izba deputowanych na pierwszem posiedzeniu uchwali przesłać Dumie rosyjskiej wyrazy sympatyi.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi, że angielska flota kanałowa, prawdopodobnie po lipcowych manewrach, przybędzie w odwiedziny do Kronsztadu.

Kompromis a reforma wyborcza.

Wiedeń. Wobec trudności, na jakie natrafia kompromis ze stronnictwami, rząd prawdopodobnie już we wtorek wystąpi w komisyi dla reformy wyborczej z własnemi propozycyami co do rozdziału okręgów wyborczych i liczby mandatów. Jak słychać, różnica między blokiem germańsko-romańskim a słowiańskim ma być zredukowaną z 5 do 2. Mianowicie, gdy wedle projektu Gautscha, blok germańsko-romański wynosił 225 a słowiański 230, w myśl projektu Hohenlohego blok germańsko-romański będzie wynosił 245, a słowiański 247. Z przyrostu 20 mandatów dla bloku germańsko-romańskiego 18 otrzymają Niemcy i to głównie w Austryi Dolnej, a 2 Włosi; z przyrostu 17 mandatów dla bloku słowiańskiego, **najwięcej otrzyma Galicya**, jak słychać, **około 15.** Możliwem jest, że zamiast przez Gautscha ofiarowanych 88, **otrzyma Galicya około 103**, z tego Rusini 25 do 28 mandatów.

Wiedeń. Jak słychać, Koło polskie zwołane zostało na posiedzenie na poniedziałek.

Weckerle w Wiedniu.

Wiedeń. Dr Weckerle odwiedził dziś ks. Hohenlohego, z którym dłuższy czas konferował. O godzinie 12 przyjął cesarz Weckerlego na dłuższem posłuchaniu.

Wiedeń. Konferencya dra Weckerlego z ks. Hohenlohem trwała półtorej godziny. Szło o zawarcie kompromisu, proponowanego ze strony austryackiej w sprawie taryfy cłowej. Mianowicie rząd węgierski żąda, aby zamiast taryfy wspólnej, Sejm uchwalił samoistną autonomiczną taryfę cłową; co do treści byłaby ona równobrzmiącą z obecną wspólną taryfą, ale byłaby uważaną za samoistną. — Po południu odbędzie się konferencya ponowna, w której weźmie także udział minister skarbu Cosel, kierownik ministerstwa handlu Auersperg i minister rolnictwa Bouquoi.

Z dyplomacyi.

Wiedeń. Jak z kół dyplomatycznych donoszą, poseł austro-węgierski w Konstantynopolu, bar. Calice, ustępuje ze swego stanowiska. Jego następcą zostać ma szef w ministerstwie spraw zagranicznpch, bar. Merey.

Przemysłowcy u Hohenlohego.

Wiedeń. Ks. Hohenlohe przyjął dziś deputacyę Związku przemysłowego, która przedstawiła życzenia przemysłowców i zażalenie z powodu bojkotu towarów austryackich na Węgrzech.

Organizacya gorzelniana.

Praga. Pod przewodnictwem ks. Schwarzenberga odbyło się tu zgromadzenie właścicieli gorzelń rolniczych w sprawie utworzenia odpowiedniego związku. — Przedstawiciel rafineryi Werkheimer oświadczył, że organizacya całego przemysłu spirytusowego jest rzeczą zdecydowaną i zależy jeszcze od zachowania się grup rolniczych, czy obie grupy będą mogły pójść razem.

Przesilenie we Włoszech.

Rzym. Jak słychać, król nie chce przyjąć dymisyi gabinetu i zgadza się na rozwiązanie Izby i rozpisanie nowych wyborów. Socyaliści oświadczają się również za nowemi wyborami.

Choroba papieża.

Rzym. Dr Lapponi oświadczył, że niedyspozycya papieża polega na napadzie podagry w prawem kolanie w połączeniu z gorączką. Papież zachorował 17 b. m. po audyencyi Dominikanów, którzy przybyli do Rzymu, na uroczystość beatyfikacyi kilku męczenników swego zakonu. Papież będzie musiał kilka dni leżeć w łóżku i nie weźmie udziału w uroczystości. Dr Lapponi sądzi, że niedyspozycya nie jest poważną.

Odosobnieni.

Berlin. Dzienniki wyrażają niezadowolenie z powodu przyjęcia deputacyi miast niemieckich przez króla Edwarda w Londynie. Król przyjął deputacyę wprawdzie grzecznie, ale w przemowie wcale nie wspomniał o Wilhelmie i stosunku Niemiec do Anglii.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 19 maja.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 680·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 819·50 Akcye Anglobanku 316·—. Akcye Unionbanku 556·50 Akcye Länderbanku 487·75. Akcye Bankvereinu 562·50 Akcye Bodencredit 1055·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 574·—. Akcye kolei państwowych 679·50 Akcye kolei południowej 184·—. Akcye kolei Elbethal 448·—. Akcye kolei północnej 5700 (5725). Akcye kolei czerniowieckiej 580·—. Akcye Alpiny 576·—. Akcye Rima Muranyi 579·25. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2760·—. Akcye Fabryki broni 606·—. Akcye Tureckie tytoniowe 402·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 598·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95·30 Renta majowa 99·70. Renta koronowa austryacka 99·90. Renta koronowa węgierska 95·75. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·65. 4% Listy Banku hipotecznego 98·65. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·—. 5% Listy Banku hipotecznego 111·75. 4% Listy Banku krajowego 99·10. 4½% Listy Banku krajowego 101·55. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·65. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·30. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·80. Losy tureckie 154·—. Marki 117·40. Ruble 253·—.

Cukier słaby 18·10—18·20 (19·05—19·15). Nafta i spirytus niezmienione.

Usposobienie: Trwale ciche przy ustalonych kursach.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 19 majaa (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 75	253 75
Marki niemieckie	117 10	117 50
Franki papierowe	95 30	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 12	19 18
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 40	101 40
4% " " "	98 50	99 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 25	102 25
4% " " " "	98 50	99 25
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% " " " " " " 41-letn.	99 50	— —
4% " " " " " " 56-letn.	98 25	99 25
III. Obligacye i pożyczki.		
5% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 —	100 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 75	99 75
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 15	98 15
4½% " miasta Lwowa	100 80	101 80
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% " " " "	101 —	101 95
4% " kolejowe	98 —	99 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	90 —	94 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	574 —	578 —
" " Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
" " Lwów-Czerniowce-Jassy	577 —	581 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4 1/10% wspólna renta pap.	99 50	100 —
" " srebrna	99 40	99 90
4% renta koronowa austryacka	99 75	100 25
4% " " węgierska	95 50	96 —
4% renta austryacka w złocie	117 75	118 25
4% " węgierska w złocie	114 —	114 50

Ramię sprawiedliwości.

(Przez Rudyarda Kiplinga).

Czy nie raczycie, czytelnicy, wysłuchać opowiadania o przykrości, jaka spotkała rząd w pobliżu werandy, wychodzącej na ogród?

Wszystko było w porządku, chociaż mówię to ja sam, to jest rząd, ale nie mogłem nic poradzić wobec okoliczności nieprzewidzianych.

Pokój panował w posiadłościach moich dopóki wczoraj nie zjawił się Peru, syn pastucha i nie wywiódł mnie w pole.

Peru powiedział, że ojciec kazał mu nazbierać suchych prętów do rozpalenia ognia. Nie chciałem osłabiać powagi rodzicielskiej, ale nie życzyłem sobie także, aby Peru łamał moje właśnie drzewa, moje syrysy. Peru, zalewając się łzami, przyrzekł, że już nigdy nie będzie rabował mego ogrodu.

Dziś znów go schwytałem na miejscu przestępstwa, na ruinach białego mego syrysu na wysokość dwudziestu stóp nad powierzchnią ziemi. Wziąłem krzesło i zająłem posterunek pod drzewem, aby spokojnie, bez pośpiechu, ułożyć plan działania.

Sytuacya była poważna. Jeżeli w Peru zakorzeni się przekonanie, że może bezkarnie łamać moje drzewa, to ogród mój w ciągu tygodnia zamieni się w pustynię. — Dalej Peru obraził rząd w mojej osobie, a również obraził i mój syrys, dając do zrozumienia, że jest suchy. Zasłużył podwójnie na karę.

Z drugiej strony — Peru jest bardzo młody, bardzo mały i bardzo, bardzo goły, obecnie żałuje za grzechy i wyje tak przeciągle i ochryple, że wiewiórki się wystraszyły.

Teraz pytanie: jak schwytać Peru? Widziałem przed sobą trzy drogi. Mogę drapać się na drzewo i stoczyć walkę na własnem jego teryotoryum; mogę zarzucić go grudkami ziemi i w ten sposób zmusić go do zejścia na ziemię i wreszcie — ten plan uważałem za najlepszy — mogę zostać tu, gdzie jestem, odciąć mu drogę do odwrotu, dopóki nie złoży broni, to jest prętów.

Peru, — to drapieżne plemię górski; to jednocześnie i straż przednia, i główne siły, i wszystko. Ja — to państwo, spokojne, panujące nad sobą, rozsądne. Mniej więcej za pół godziny Peru będzie musiał się poddać. Wtedy obiję go, jeżeli zresztą uda mi się schwytać jego zwinne, śliskie ciałko. A tymczasem będę dokonywał — demostrancyi.

— Kuli, przynieś mi bat ze stajni!

Służący przyniósł bat i położył u nóg moich. Peru wył coraz głośniej. Nastraszyłem go porządnie.

— Kuli, przynieś jeszcze szpicrutę, tę, której używam na pudla!

Peru przestaje wyć. Wygląda z poza gałęzi i straszliwie sapie nosem. Widok arsenału mego najwidoczniej sprawia wrażenie.

I dla mnie myśl, jak srogi rzemień owinie się dokoła tłuściutkiego, brązowego brzuszka małego Hindusa, wcale nie jest przyjemna. Ale będę śmiały i stanowczy.

— Peru! Zejdź z drzewa, abyś był obity za to, że kradłeś drzewo Sahiba!

Peru wdrapuje się jeszcze wyżej i czeka na dalszy rozwój wypadków.

— Peru, zejdziesz ty?!

— Nie, Sahib chce mię bić!

Teraz przychodzi pastuch i dowiaduje się, że syn jego wpadł w niełaskę.

— Niech go Sahib obije porządnie! To złodziej, ja nigdy nie kazałem mu kraść pańskiego drzewa. Peru, zejdź, niech cię Sachib wybije!

Chwilę trwa milczenie, i wreszcie z samego wierzchołka syrysu, krótko i wyraźnie płynie odpowiedź małego przestępcy!

— *Kubbi,-kubbi nachin*! (Nigdy, nigdy, nie!).

Pastuch zasłania ręką uśmiech i oddala się mówiąc:

— Dobrze, wieczorem zatłukę cię na śmierć!

W gęstwinie słychać szelest. To Peru usadawia się wygodniej.

— Może posłać po niego *punka-kuli* (krajowca-policyanta)? — proponuje służący.

To niewypada. Peru może ze strachu spaść z drzewa i potłuc się. A przytem nie chcę posiłkować się armią krajową, która żąda zbyt wysokiego wynagrodzenia. *Punka-kuli* zażądałby za schwytanie Peru cztery *anny*. Sam sobie poradzę z rabusiem, kiedy się nieco uspokoi Postąpię z nim według prawa, mając na względzie jego wiek młody, a mianowicie: służący trzymać będzie Peru, a ja go klapnę trzy razy pantoflem raz lekko, raz umiarkowanie i raz mocno. Za tą karą nastąpi inna: przez cały tydzień będzie pomagał ogrodnikowi porządkować ogród, a wreszcie...

— Sahib! Sahib! Czy mogę zejść?

Buntownik rozpoczyna układy.

— Zejdź, Peru! Jesteś małpka!

— Jam nie winien, Sahib! Ojciec kazał mi przynieść suchych gałęzi.

— Z tego drzewa?

— Tak, obrońco biednych! Ojciec powiedział, że zdążę nazbierać dużo gałęzi, zanim Sahib wróci z biura.

— Ojciec twój nie mówił mi o tem.

— Ojciec mój kłamie. Sahib! Sahib! Czy Sahib będzie mnie bił?

— Zejdź, to wtedy zobaczymy!

Peru spuszcza się na trzecią gałąź, widzi bat i waha się.

— Jeżeli Sahib zabierze baty, to zejdę!

W tych układach brzmi szczerość niekłamana, którą bardzo cenię. Schylam się, podnoszę baty i, odwróciwszy się od drzewa, rzucam je na werandę. Słyszę szelest, szmer obłamywanej kory, głuche uderzenie...

Odwracam głowę i widzę, że Peru zdążył zsunąć się z drzewa, drapnąć i przeleść przez mur, otaczający ogród.

Nawet nie rzucił skradzionych gałązek... Zakpił sobie ze mnie okropnie. Powaga moja w oczach Peru zginęła na wieki.

Moi Szanowni Podróżni!

Gdy przybędziecie do **Wiednia** proszę, wybierzcie na swój pobyt

Wiedeń Hotel Wandl Wiedeń

Środek miasta, Petersplatz Nr. 9, w pobliżu Graben i Stefansplatz. Piękne, spokojne pokoje, elektr. oświetlenie. Winda w domu. Wyborna restauracya. Ceny niskie. — Nr. telefonu 18.045. — Służba i portyer mówią po polsku. 1580 6 26

WAŻNE

dla wynalazców, dla fabrykantów, dla rękodzielników, dla cyklistów.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres **wynalazków, sznitów do pras** podług wzorów francuskich i niemieckich, galanteryi i **tokarstwa**. Sporządza **narzędzia pomocnicze** dla pp. rymarzy, stolarzy, rzeźbiarzy i t. p. Naprawia maszyny każdego systemu, rowery, motocykle i t. p.

Pracownia mechaniczno-ślusarska

L. JABŁOŃSKIEGO

w Krakowie, Rynek gł. L. 8. 1989 3 5



Największa krajowa firma **R. PAWŁOWSKI**

dawniej **J. Iwanicki**

W KRAKOWIE, RYNEK 18

poleca swoje najnowszej konstrukcyi, powszechnie za najlepsze uznane maszyny do szycia i haftu, które nadają się znakomicie tak do użytku domowego, jak i dla celów przemysłowych, są wyrobione z wypróbowanej dobroci materyałów i wykończone z nadzwyczajną dokładnością, szyją prędko, lekko i cicho, haftują znakomicie, są tańsze, niż wszelkie inne bezwartościowe fabrykaty.

Bezpłatne kursa nauki haftów.

Obszerne cenniki wraz z historyą maszyn do szycia darmo i opłatnie. 876 6 0

Dostawca c. k. urzędników państwowych.

Miejsce kąpielowe „Vöslau"

w uroczem położeniu, w południowo-wschodniej stronie na wzgórzach wiedeńskiego lasu, z rozległemi miejscami do spacerów w lasach szpilkowych.

Koleją południową godzina jazdy z Wiednia. Dziennie kursuje przeszło sześćdziesiąt pociągów osobowych i pospiesznych.

Skuteczne przeciw chorobom kobiecym, histeryi, hipochondryi i wszelkim cierpieniom nerwowym, przeciw bezkrwistości, cierpieniom w doln. częściach ciała; dobre dla odzyskujących zdrowie itd.

Kąpiele wszelkiego rodzaju, kuracya mleczna, żętyczna i wodami mineralnemi, elektroterapia, gimnastyka i mięsienie (massage).

Codzień koncerty, bale itd. w domu zdrojowym.

Mieszkania w hotelach: **Hallmayer (Schweizerhof), Back, Zwierschütz, Communal (Rausanitz), Witzmann sen., Witzmann jun.** i w wielu innych **willach i domach mieszkalnych.**

Lekarze: *Dr. J. Krischke, J. Weininger.* — **Pora kąpielowa od maja do października.**

Początek kuracyi winogronnej od 1 sierpnia. 2077 1 6

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny przez Tryest.

Jazda przez **Tryest** do **Nowego Jorku** i wszelkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach. — Zjednoczone austryackie akcyjne

Towarzystwo żeglugi w Tryeście

„Austro Americana"

Jako jedyne austryackie Towarzystwo Żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia r. 1904 l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw ustanowiło

Generalną Agencyę dla Galicyi i Bukowiny

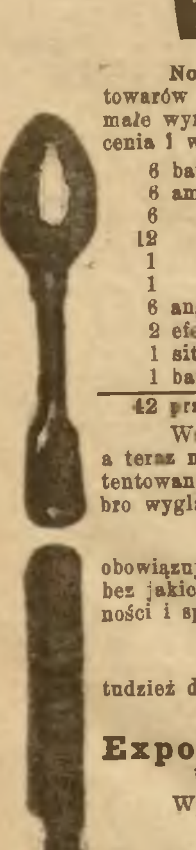
i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencyi.

Wszelkich wyjaśnień udzielają, oraz **sprzedaż kart** załatwiają:

GENERALNA AGENCYA GOLDLUST i SP. w KRAKOWIE, ulica Lubicz l. 7,

oraz w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej. 215 48 50

WIELKI KRACH!



Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko za 6 złr. 90 ct. następujące przedmioty:

6 bardzo dobrych **noży stołowych** o prawdziwie angielskich ostrzach,
6 ameryk. patent. **srebrnych widelców** jednolitych,
6 „ „ „ **łyżek**,
12 „ „ „ **łyżeczek do kawy**,
1 „ „ „ **chochlę**,
1 „ „ „ **chochelkę do mleka**,
6 angielskich **spodeczków Victoria**,
2 efektowne **lichtarze stołowe**,
1 **sitko do herbaty**,
1 bardzo piękne **sitko do cukru**,

42 przedmioty tylko 6 złr. 90 ct.

Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie 42 kosztowały dawniej 40 złr. a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę 6 złr. 90 ct. — Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskróś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega

na żadnem krętactwie,

obowiązuję się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten **wspaniały garnitur**, który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarek okolicznościowy

tudzież dla **każdego lepszego** gospodarstwa. — Nabyć można tylko u firmy

A. HIRSCHBERG'S

Exporthaus von amerik. Patentsilberwaaren

Wien, II., Rembrandstrasse 19|II. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłki na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny).

Wyciąg z listów uznania: 2014 2 4

Pańską posyłkę otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków 21 maja 1899. **Ks. Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi

Eks. baronowa Edelsheim poleciła mi bardzo gorąco Pańską zastawą stołową, proszę przeto przysłać mi także takie 2 garnitury po 6 złr. 90 ct.

Ilona Tisza z domu hrabianka Degenfeld.

Proszę zawsze żądać Wyrobu krajowego

Munka oszczędzających jędrnych mydeł

z „nosorożcem" lub „kozą" 1041 21 25

z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki mydła

Szymona Munka w Żywcu l. 4.

(Założonej w roku 1846). **Próbki i cenniki darmo.**

Ostatnie Nowości

z 12-centowej Biblioteki powszechnej:

541. **Hebbel,** Marya Magdalena. Tragedya. 12 ct.
542/543. **Kamiński,** Zabobon czyli Krakowiacy i Górale. Zabawka dramatyczna 24 ct.
544. **Syrokomla,** Janko Cmentarnik. Kęs chleba. 12 ct.
545. **Maeterlinck,** Joyzella. Dramat. 12 centów.
546/550. **Rzewuski,** Listopad t. I. Romans histor. 60 ct.
551/555. **Rzewuski,** Listopad t. II. Romans histor. 60 ct.
556/557. **Heyermans,** Ogniwa. Dramat 24 ct.
558. **Starkman,** Monologi humorystyczne t. I. 12 ct.
559/560. **Kochanowski,** Pieśni Ksiąg czworo. 24 ct.

Z Biblioteki dla dzieci i młodzieży:

33. **Szalay,** Mali bohaterowie z r. 1863. 25 ct
34. **Barański,** Braciszek i siostrzyczka. Obrazki sceniczne. 20 ct.
35. **Barański,** Monologi dla młodzieży t. II. 20 ct.

Z Wydawnictwa ustaw:

XVII. Ustawa lasowa 3 kor. 20 hal. w opr. kor. 4.
XVIII. Ustawa budownicza dla 30 miast w Galicyi 60 hal.
XIX. Ustawy i rozp. dotyczące opodatkowania mięsa i wina 3 kor. 60 hal., w opr. kor. 4·60.
XX. Ustawa budownicza dla miasteczek i znaczniejszych gmin w Galicyi. 60 hal.

Pierwsze polskie wydanie.

LUKIANA Z SAMOSATY: DZIEŁA. I. ROZMOWY BOGÓW. O OBRZĄDKACH OFIARNYCH.

Cena egz. na papierze czerpanym 1 kor.

Na składzie w księgarniach. 2035 2 5

Katalogi na żądanie przesyła darmo i opłatnie

W. Zukerkandel księgarnia w Złoczowie.



ZAKŁAD Kamieniarsko-Rzeźbiarski

pod zarządem

Józefa Kuleszy

w KRAKOWIE, naprzeciw cmentarza,

podejmuje się wykonania **pomników i grobowców** według własnych lub dostarczonych rysunków, tak w miejscu, jak na prowincyi.

Posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, marmuru labradoru szwedzkiego i śląskiego granitu. 1050 10 0

Najlepsza marka

„CERES" KOKOSOWY TŁUSZCZ DO POTRAW!

Znakomity do **pieczenia, smażenia i gotowania.**

Zakład fabryczny środków spożywczych „Ceres" w Aussig.

Preparat ten podlega **chemicznej kontroli** przez wysokie c. k. Ministerstwo dla spraw wewn. aprobowanego Zakładu badawczego dla środków spożywczych i napojów. **Wiedeń, IX., Spitalgasse 31**

Kupujący **kokosowy tłuszcz do potraw „Ceres"** jest uprawniony, zakupiony towar w oryginalnem opakowaniu dać w wymienionym zakładzie do bezpłatnego zbadania.





1687 2 0

CIEPLICE TRENCZYŃSKIE

na Węgrzech w Karpatach, **z osadą słowacką, stąd porozumieć się łatwo.** Od stacyi kol. Tepla-Trenczyn-Teplitz 20 minut do zakładu.

Dyrekcya rozsyła prospekty i przyjmuje zamówienia na mieszkania. **Wyczerpująca broszura polska** do nabycia w celniejszych księgarniach.

Słynne termy siarczane 36—42° C., zbawienne w gośćcu, artretyzmie, nerwobólach, porażeniach, po złamaniach i t. d.

Wanny marmurowe i baseny — oddzielnie dla dam — natryski, muł siarczany.

Wymogom obecnym odpowiednie **zakłady: hydropatyczny i Zanderowski do masażu i gimnastyki leczniczej w parku.**

Sezon letni od 1 maja do końca września.

W maju i wrześniu „pension" tylko w domach zarządowych dziennie 6 koron, pokój i kąpiel bez wiktu 3 kor. Dobre restauracye, muzyka, teatr i wszelkie rozrywki. 1607 4 6

Dobrze jest zamawiać mieszkania naprzód w Dyrekcyi.

Siła około 150.000 koni w urządzeniach ssąco-gazowych

naszego systemu w ruchu. 61 23 26

Najmniejsze zużycie paliwa. — Najtańszy ruch.

Najmniejsze zużycie węgli.



Największe wyzyskanie paliwa.

KAROL KREJCAR, zastępstwo firmy Langen & Wolf, Lwów, ul. Jabłonowskich 2.

Wszystkie używane wielkości aż do siły 100 koni woiaż się wyrabia i dostarcza się ich w przeciągu odpowiedniego czasu.

Każdy

kto chce pić doskonałą i bardzo pożywną kawę, niechaj używa

„Kawy zdrowia"

która zmieszana z $^1/_4$ częścią kawy ziarnistej, zadowolni nawet najwybredniejszych smakoszy.

Osobom wątłym, niedokrewnym i dzieciom należy podawać

„Kawę zdrowia"

bez dodatku ziarnistej z fabryki w Podgórzu. 265 22 0

1 kg. kosztuje tylko 80 ct., czyli 1 kor. 60 hal.

III jazda dla przyjemności po morzu

pierwszorzędnym dwuśrubowym pospiesznym parowcem **„Afryka"**

Austryackiego Lloydu

z Tryestu dnia **2 czerwca 1906** przez 15 dni, **do Grecyi i Dalmacyi** zawadzając o **Szybenik** (Sebenico), **Corfu, Catacolo** (Olymp), **Korynt** (Ateny), **Solin** (Delphi), **Kotor** (Cetynię, Czarnogórę), **Grawozę-Dubrownik, Busi** (Grota błękitna), **Splet, Zadar, Lussinpiccolo, Wenecyę** w połączeniu z wycieczkami w okolicę. Cena jazdy morskiej wraz z utrzymaniem począwszy od 400 K. Wycieczki osobno. **Zgłoszenia, programy i wyjaśnienia** w Austryackim Lloydzie, Tryest, 1917 9 10

w generalnej agencyi Austryackiego Lloydu w Wiedniu, I., Kärntnerring 6 i we wszystkich biurach podróży.

Kołobrzeg nad Bałtykiem

Pierwszorzędne kąpiele solankowe i borowinowe. Rozległe przechadzki leśne. Nowe wodociągi źródlane. Frekwencya w r. 1905 przeszło 20.000 osób. Sezon trwa od końca maja do końca września.

Nadzwyczajnie skuteczne w chorobach zołzowych, krzywicy albo angielskiej chorobie, błednicy, stawowym reumatyzmie, przewlekłym gośćcu, przewlekłem zapaleniu organów trzewnych w następstwach chorób popołogowych, porażeniach, jako też w przewlekłych chorobach skórnych, zapaleniach okostnej i gruźliczych przetokach.

Urządzenia inhalacyjne do usunięcia nieżytu nosa, gardła, krtani i oskrzeli. Kościoły: katolicki i ewangielickie w miejscu. Godziny przyjęć lekarzy kąpielowych w solankach. Prospekty rozsyłają:

Solanki cesarskie (Kaiserbad), **Solanki św. Marcińskie** (St. Martinsbad), **Solanki związkowe** (Vereins-Solbad), **Nowe Solanki** (Neues Solbad), **Solanki Dr. Behrend'a** (Dr. Behrend's Solbad). 1824 12 27

Piękny, Piękniejszy, Najpiękniejszy

staje się każdy, ponieważ **wypryski, wyrzuty, piegi, plamy wątrobiane, zmarszczki i fałdy** znikają już po dwu do trzech razowem użyciu **prawdziwego angielskiego**

mleka ogórkowego

Nr 1. **BALASSY.** 402 6 10

Zupełnie nieszkodliwe i nadaje skórze rąk, plec, ramion czarującą białość, świeżość i delikatność. Cena flaszki 2 korony. Do tego **mydło ogórkowe** 1 korona, **puder** 1·20 korony, **krem ogórkowy** 2 korony. Dostać można w aptekach. Tylko **Balassy przetwory** są prawdziwe! Wysyła pocztą apteka **C. BALASSY, Budapest, Erzsébetfalva.** Główny skład we **Lwowie ma aptekarz H. Rubel dawniej Z. Rucker.** Nadto można dostać **w Krakowie u Reima i Spółki oraz w aptece M. Schwarza i A. Goldberga w Przemyślu.**

NAJCENNIEJSZY LOS

Najbliższe ciągnienie dnia 1 czerwca. Główna wygrana 300.000 franków.

LOSY TURECKIE

Losy tureckie dają rocznie 6 ciągnień $^1/_2$, $^1/_4$, $^1/_6$, $^3/_8$, $^1/_{10}$ i $^1/_{12}$.
Losy tureckie dają rocznie 6 głównych wygranych, a m. 3 po 300.000 franków i 3 po 600.000 franków, oraz liczne wielkie poboczne wygrane.
Losy tureckie nawet na wypadek wylosowania z najmniejszą wygraną, wynoszącą 240 franków = 229 K. dają znaczny zysk.
Losy tureckie ze względu na te nadzwyczaj korzystne widoki wygranej są polecenia godnemi, w górę iść mogącemi losami. Polecam przeto 1963 3 5
Losy tureckie do zakupna. Za gotówkę podług dziennego kursu. Nadto polecam

1 Los turecki	na spłaty miesięczne po	6— 8 K
5 Losów tureckich	„ „ „ „	25— 35 K
25 „ „	„ „ „ „	125—160 K

Cenę oznacza się najniższą na podstawie każdoczesnego kursu. Wyłączne niepodzielne prawo gry na podstawie dokumentu sprzedaży sporządzonego podług przepisów ustawy natychmiast po złożeniu pierwszej raty wprost u mnie. Pierwszą ratę najlepiej przesłać przekazem.

Edward Urban

Dom bankowy, Berno (Morawskie), Wielki Plac 23—25 (w domu własnym).

Rzetelnych pośredników potrzebuję wszędzie. — Ceny niskie. — Dobra prowizya.

Zdumiewające skutki zapewnia

Hell'a Mentolowa Francuska Wódka

ze znakiem **„Edelgeist".**

Nacieranie ból uśmierzające, mięśnie wzmacniające i nerwy ożywiające. Hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniom, orzeźwiający środek wonny.

Dwa razy skuteczniejszy, niż zwyczajna wódka francuska.

Cena flaszki 2 K, cena flaszki na próbę lub dla turystów K 1·20.

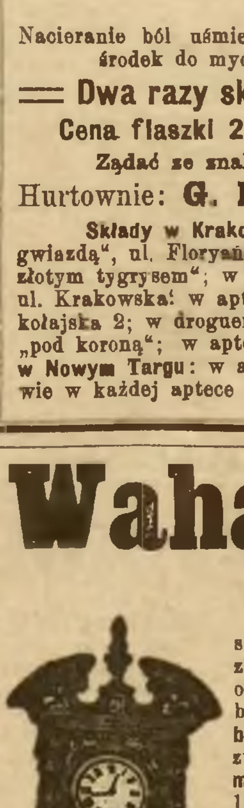
Żądać ze znakiem „Edelgeist", ażeby nie otrzymać gorszego wyrobu.

Hurtownie: **G. Hell & Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.**

Składy w Krakowie: w aptece „pod złotą koroną", Rynek gł. 22; w aptece „pod gwiazdą", ul. Floryańska 15; w aptece „pod złotą głową", Rynek gł. 13; w aptece „pod złotym tygrysem"; w aptece „pod słońcem", Rynek gł. 43; w aptece „pod złotym orłem", ul. Krakowska; w aptece „pod lwem" na Kleparzu; w aptece "pod jagnięciem", ul. Mikołajska 2; w drogueryi: Fr. Zopotha i Sp., ul. Sienna; tudzież **w Podgórzu:** w aptece „pod koroną"; w aptece „pod opatrznością"; **w Bochni:** w aptece „pod białym orłem"; **w Nowym Targu:** w aptece „pod orłem"; **w Zakopanem:** F. Tabeau, aptekarz; oraz prawie w każdej aptece i drogueryi w Galicyi. 119 25 25

Wahadłowe zegary

z biciem dzwonu wieżowego



są ostatnią nowością w wyrobie zegarów. Te francuskie miniaturowe zegary wahadłowe są 70 cm. długie, pudło z prawdziwego drzewa orzechowego, pięknie politurowane, z artystycznie rzeźbionemi ozdobami, bije półgodziny i całe godziny. Ton jest **przyjemny i pięknie brzmiący,** do bicia dzwonu wieżowego **łudząco podobny.** Cena 10 K, ze zwykłym przyrządem bijącym 9 K. Takisam zegar lecz **z przyrządem muzycznym,** grającym każdej godziny najpiękniejsze tańce i marsze, 12 K. Skrzynka i opakowanie do każdego zegara 80 hal. Te zegary wahadłowe nietylko idą dobrze co do minuty, za co się daje 3-letnie poręczenie pisemne, lecz także wskutek ich istotnie wspaniałego przyozdobienia są bardzo pięknym przedmiotem umeblowania. **Budzik z muzyką** gra zamiast dzwonić, 12 K. **Niklowy zegarek remont. Roskopf** 5 K. **Prawdziwy srebrny zegarek remontoar** 10 K. Wysyłka tylko za zaliczką. Niestosowne przyjmuje się napowrót i zwraca pieniądze, niema więc żadnego ryzyka. **Wielki illustr. cennik zegarów, łańcuszków, pierścieni i t. d. za darmo i opłatnie.**

Józef Spiering w Wiedniu

I., Postgasse Nr 2/33. 1919 3 15

Gorsety zostały odznaczone na wystawie paryskiej w roku 1900 złotym medalem.

Najnowsze fasony brukselskich, francuskich i wiedeńskich

Gorsetów

są do nabycia w wielkim wyborze tylko u

HERMANA PIESENA

specyalisty gorsetów z Pragi, **Kraków, ul. Grodzka l. 4.**

Gorsety na miarę wykonywa się według budowy ciała. **Gorsety** przyjmuje się do czyszczenia i naprawiania.

Przy zamówieniach z prowincyi wystarczy podać miarę w pasie i nadmienić, czy miara podana jest wzięta na sukni lub według gorsetu, powtóre z przodu wysokość od stanu do góry i od stanu na dół, również i objętość w biodrach. 2226 1 6

Gorsety sprzedaje się z wszelką poręką.

Zdolnego retuszera

do negatywów i pozytywów poszukuje zaraz Zakład fotograficzny **Stanisława Stadlera**, Karmelicka 15. Uzdolnieni do wykonywania zdjęć mają pierwszeństwo. 2261 1 3

Motocykl

mało używany, Saurin et Klement, 2½ P. H. jest **do sprzedania. A. Lenert, Kraków,** Sławkowska L. 6. 2183 5 7

Okruchy herbaty

(hurtownie i częściowo) **z najlepszych gatunków aromatyczne** po 6 K za kilo w 5 kg. paczkach, **opłacona przesyłka** za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

E. BECK, Wiedeń, I., Franz Jozefs-Kai 11. 2213 1 52

Młyn wodny

o 2 kamieniach do perłówki, siekanki i t. d. w Woli Justowskiej, do którego daje mleć liczna ludność wiejska z okolicy, jest **do wydzierżawienia**, względnie potrzebny jest młynarczyk za miesięczną płacą.

Wiadomość tam lub w handlu p. Mehla w Krakowie, ul. Retoryka 1 (naprzeciw gmachu „Sokoła"). 2242 1 3

Księgarnia Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie

poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków. bez nauczyciela**, z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2·10 kurs II-gi K 4·80.
Polsko-Francuski kurs I-szy K 3·60, kurs II-gi K 9·60.
Polsko-Angielski kurs I-szy K 2·24 kurs II-gi K 3·60.
Polsko-Rosyjski I-szy kurs K 4·20, II-gi kurs K 5·40. (411 9 25)
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi K 1·30.

Bittnera Coniferen-Sprit powinien znajdować się w każdym pokoju chorych i dzieci jedyny, prawdziwy przetwór destylacyjny **sosny**, który rozpylony w pokoju przynosi kwasoród i balsamiczno-żywiczne materye, znakomity środek leczniczy w chorobach oddechowych i znakomity środek zapobiegający przeciw chorobom dzieci. 1194 6 6

Jedynie prawdziwy jest do nabycia BITTNERA wyciąg szpilkowy z obok wydrukowanym znakiem bociana i wypalonym korkiem.

Cena flaszki wyciągu szpilkowego 1 K. 60 h. 6 flasz. 8 K., patentowanego rozpylacza 3 K. 60 h.

JULIUS BITTNER

k. u k. Hoflieferant

Apotheker in Reichenau (N. Ö.)

Żądać należy wyraźnie **Bittnera wyrobów z Reichenau** (N. Ö.) gdyż istnieją liczne naśladowania.

We Lwowie w aptece Szymona Haya aptekarza, c. i k. nadwornego dostawcy.

- Pieniądze napowrót -



jeżeli nie poskutkuje, niema więc ryzyka. Dotychczas znanym, jedynie istotnie niezawodnym środkiem do wywołania silnego i szybkiego porostu **włosów na głowie, brodzie i brwi** jest mój eliksyr do włosów i pomada do włosów

„PILIOSIN"



Zdumiewający skutek w krótkim czasie. Cena flaszki lub słoika 1 złr., 1·50 złr.

Flaszka na próbę 60 ct.

Wysyła za zaliczką tylko

H. AUER 1812 5 0

Wieden, IX/2, Nursderferstrasse 3—41.

Apteka
Fort. Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska 1,

poleca następujące wyroby własne:

Petrogen „Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.

Cena flakonu koron 2 i koron 4.

„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jahra" Antyseptyczna woda do ust. znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20

„Jahra" Wata Mentoformolowa wyśmienity środek przy katarach nosa. Pudełko 40 hal. 1490 92 100

„Willa Poprad" w Żegiestowie mieszkania z kuchniami lub bez i z całem utrzymaniem. 2256 1 3 **Helena Schwarz, dworzec.**

Wacław Głowacki

jubiler

w Krakowie, Rynek główny 20

poleca swój

Skład Towarów złotych, srebrnych i różnych kosztowności

po cenach najumiarkowańszych. **Skład ten zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra w najlepszym gatunku.**

Przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reperacye. 2070 2 5

Kart widokowych

w artyst. wykonaniu z fotografii lub rysunku dostarczam do każdej miejscowości szybko i taniej, niż z Prus. — PP. Kupcy, Księgarze i Kółka rolnicze 1923 otrzymują znaczny opust. 7 10

HENRYK FRIST

Kraków, Floryańska 37.

Wydawnictwo kart illustrowanych.

Apteka Jana Niesiołowskiego

w Tarnowie 2127 3 3

poszukuje z dniem 15 czerwca b. r. **rutynowanego magistra farm.**

Z powodu przeniesienia zaraz do sprzedania

Argemańskie dywany na ścianę i na podłogę i także chodniki; kapy na otomanki, kapy na stoły; portyery, firanki, story; dywany i chodniki z linoleum, różne przedmioty z bronzu i mosiądzu i t. p. rzeczy.

„Wszystko prawie nowe!"
„Tylko za gotówkę!"
„Cena ⅔ wartości!" 2201

Ul. Krowoderska l. 39 między godz. 3 a 5 po południu. Wiadomości udzieli stróż domu.

Wino!

Moje przewyborne **wina dalmatyńskie** wysyłam w beczkach, począwszy od 30 litrów, ręcząc za zupełną prawdziwość i wytrzymałość, a mianowicie:

Sebenico, stare białe, czyste jak szkło, silne . . . . . . litr po 48 h
Salona, łagodne wino czerwone, bardzo dobre, silne . . litr po 48 h
Opollo-Schiller, bardzo ulubione, ogniste . . . . litr po 40 h

Ceny podane dworzec kolejowy Ryeka (Fiume) należy rozumieć za zaliczką. Beczki przyjmuje napowrót po cenie policzonej. Przy większym odbiorze stosowny opust.

Próbki (5 kg.) pocztą w celu przekonania o wybornej jakości kosztują **3 K opłacone do każdej poczty.**

Cennik opłacony za darmo.

Adres: **EDMUND PAUK, FIUME.**

Tysiące podziękowań i uznań za rzetelną obsługę. 1900 7 15

W Krynicy

willa Karolówka

otwartą jest podczas sezonu

DROGUERYA

T. Kwicińskiego, M. Pharm. z Nowego Sącza,

zaopatrzona we wszelkie wody mineralne i środki lecznicze krajowe i zagraniczne, opatrunki i wyroby gumowe, kosmetyki i perfumerye, klisze, filmy, chemikalia i papiery do fotografowania etc. etc. 1773 9 15

FABRYKA WYROBÓW CHEMICZNYCH
PASTA DO OBUWIA ZE SKÓR CHEVREAU, BOXKALF itp.
MARKA FABRYCZNA
STANISŁAW HOF W KRAKOWIE

Hofa pasty są najwytworniejszym wyrobem polskim.

Hofa pasty konserwują skórę i nadają obuwiu trwały połysk.

Hofa pasty są wydatniejsze od wszystkich innych.

Za zwrotem 5 pudełek próżnych z pasty Hofa, daje się **1 pudełko z pastą gratis.** 1509 16 68

Falck & Co., Hamburg



Falck & Co., Hamburg

(Raboisen).

Najdogodniejsze i najtańsze połączenie między Hamburgiem i Ameryką, względnie Kanadą i Argentyną. Sprzedaż kart okrętowych i kolejowych. Bank i wymiana pieniędzy. 113 59 104

Dokładne prospekty podróży do Ameryki, Kanady i Argentyny w języku polskim, ruskim i niemieckim przesyłamy na żądanie bezpłatnie, opłacone.

Zakopane

pensyonat „Wiosna"

2072 przy ulicy Sienkiewicza L. 17 4 10

Z. Lichomskiej i H. Aksiuticzówny

poleca pokoje wygodnie urządzone z całem utrzymaniem — Ceny przystępne.

SAMOCHODY

1. „Benza" 14—16 koni, kryty, oszklony, z 5 siedzeniami. 2. „Dion de Bouton" 6—8 koni z 3 siedzeniami **do sprzedania.** Kraków, ulica Długa 10. **Wieczorek.** 2060 3 6

Folwarczek

17—21 morgów gruntu pszennego, z żywym inwentarzem, dobrze zagospodarowany, ze stawkiem zarybionym, pół godz. drogi od Krakowa, ze zdrowem letniem mieszkaniem **do sprzedania** (do kupna potrzeba 6000 złr., resztę na hipotece) lub do zamiany na dom z ogrodem bliżej Krakowa. Zgłoszenia: **„Karnot"**, poste restante **Kraków.** 2057 3 3

NAJLEPSZE HYGIENICZNE

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 22 20 0

Reim i Spółka

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Większy skład towarów bławatnych we Lwowie przyjmie za lepszem wynagrodzeniem **dwóch zdolnych handlowców** z dobremi świadectwami. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **2056.** 2056 3 4

Stałych agentów miejscowych

biegłych w języku niemieckim, przyjmuje się do sprzedaży losów w Austryi dozwolonych. Zgłoszenia pod **„Mercur"**, Berno (Brünn), Neugasse 20. 2043 8 12

Ameryka



Przewóz podróżnych.

Najlepsze **Najtańsze**

PAROWCE.

G. Schyns

przez państwo koncesyonowany ekspedyent okrętów 417 16 52

1 rue Appelmans, **Antwerpia.**

Salami

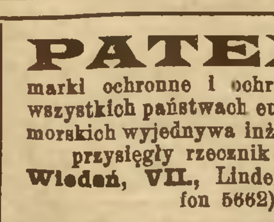
wyborne, węgierskie, Ia 1 złr. 80 ct., zachwalane salami so szynki (kiełbasę) 1 złr. 30 ct., szynki à la praskie 1 złr., bez kości 1 złr. 20 ct., zwijaną bez kości 95 ct., wędzonkę 88 ct., słoninę, wędzoną słowiznę 50 ct. za kilo, bardzo dobre smaczne kiełbasy kraińskie, wielkie, po 20 ct., **przewyborną jałowcówkę** litr po 1 złr 20 ct., najmniej 5 kg. wysyła za zaliczką **Jan Ev. Sire, Kranj** (Krainburg) Kraina. Rok zał. 1885. Liczne uznania za przesłany towar. 1278 4 10

Adresy wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Bäckerstrasse 3. **Budapest,** V., Váczi-körut 56. Telefon 16881. — Prospekty franco. 2252 1 18

PATENTY

marki ochronne i ochronę modeli we wszystkich państwach europejskich i zamorskich wyjednywa inż. **S. Dzbański,** przysięgły rzecznik patentowy. **Wiedeń, VII.,** Lindengasse 2 (telefon 5662). 100 58 0

5 kor. i więcej dziennego zarobku.



Towarzystwo robotników do wyrobów tryketowych na maszynach

Poszukuje się osób obojga płci do robienia pończoch na naszej maszynie. Zwykła i szybka robota przez cały rok w domu. Wiadomości wstępne nie potrzebne. Oddalenie nie stanowi przeszkody, a robotę my sprzedajemy. 1500 85 0

Towarzystwo robotników do wyrobów tryketowych na maszynach.

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Plac św. Piotra 7.—282; Budapeszt, IV., Havas utcza 3.—282.

Lekcyj języka angielskiego i niemieckiego (konwersacya i gramatyka) po przystępnej cenie udziela młoda osoba. Ulica Sobieskiego 5, parter, 2 drzwi na prawo. 2113 4 6

Zakład fryzyerski

przy głównej ulicy, dobrze idący, z powodu wyjazdu za granicę, tanio **do nabycia.** Wiadomość: **Kraków, plac Matejki L. 2.** 2117 4 4

Magazyn mód Gabryeli Smrokowskiej

ulica Grodzka L. 48,

poleca gotowe kapelusze po cenach umiarkowanych, oraz na żądanie ubiera 2119 w jak najkrótszym czasie. 3 6

Kandydat notaryalny

mający 2½ roku praktyki, poszukuje posady zaraz. **J. D.** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inser. 2114 5 5

Do wydzierżawienia

za przystępną cenę zaraz! Pałacyk o 16tu ubik., z wieżyczką, z ogrodem spacerowym i sadem 3 do 4 morg., do tego może być dodane kilkanaście mrg. ziemi b. dobrej. **Całość leży w bardzo ładnej okolicy,** 5 kwadr. końmi od Krakowa, od stacyi kolei 18 minut. Wiadomość: **Agencya L. Krasuski, Kraków,** Floryańska 43, I p., front. 2112 2 3

Mam lat 34, kawaler, na stałej posadzie. Życzyłbym sobie wziąć za żonę młodą, mile usposobioną pannę lub młodą bezdzietną wdowę z posagiem. Osoby traktujące tę sprawę na seryo, raczą przesłać swą fotografię pod adresem **A. S. 75** poste restante **Kraków.** Listy będą odbierane tylko za okazaniem kwitu inseratowego. 2064 3 3

ZAWOJA.

Kto już raz był w **Zawoi,** wie bardzo dobrze, czem jest **Zawoja** pod względem piękności natury, świeżego powietrza, kąpieli rzecznej i wycieczek w góry. Bez wątpienia przewyższa **Zawoja** już sama przez się wszystkie inne miejsca letniego pobytu. Oprócz tego podpisany postarał się w tym roku, by na każdy sposób pobyt w **Zawoi** jeszcze bardziej uprzyjemnić. **Ulepszona restauracya** znajduje się obecnie w rękach fachowca; nowe wozy, **kręgielnia, muzyka,** nowe mieszkania u podpisanego i u gospodarzy.

Więc do Zawoi, do Zawoi na lato!

Lekarz w miejscu.

O mieszkania należy zgłaszać się do podpisanego jak najwcześniej.

2190 2 17 *S. Brüll.*

Już dnia 31 maja.

Główna wygrana franków złotem **300.000** tudzież dnia 1 sierpnia frank. **600.000**

Sześć ciągnień dają na rok

Losy tureckie

400 frankowe.

Najmniejsza wygrana 240 franków złotem bez żadnego potrącenia.

Oryginalne losy gotówką za 155 K lub tylko na 36 miesięcznych rat po 5 K.

Każdy los zostaje wyciągnięty.

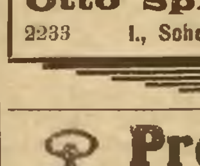
Natychmiastowe wyłączne prawo gry po przesłaniu pierwszej raty. Wykaz ciągnień „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

Kantor wymiany

Otto Spitz, Wiedeń,

2233 **I., Schottenring Nr. 26.** 1 5

Proszę żądać



gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 304 (Czechy). 1495 54 60

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·—, 3 zegarki złr. 5·75. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy.

Nauczycielka

z dziewczynką poszukuje posady na wakacye, za niewielką pensyę. Doskonały język francuski, muzyka. **„Lato"** poste restante **Sanok.** 1806 2 2

Chłopiec z ukończoną 1 klasą gimn. potrzebny zaraz do praktyki w handlu towarów korzennych **Piotra Jarosza w Radomyślu** (koło Tarnowa). 1849 5 5

Ucznia

z ukończoną 4 kl. gimnazyalną przyjmie do praktyki **Pierwsza Droguerya pod „Lwem", Kraków, Stradom 7.** 2166 3 3

Motocykl „Pucha"

3½ HP., mało używany **do sprzedania za 700 koron.**

Plac Matejki L. 5. 2180 3 3

Z powodu powrotu do Królestwa sprzedam za bezcen umeblowanie pięciu pokoi, razem lub częściowo.

Adres: Rowieński, ul. św. Sebastyana L. 17. 2182 3 5

Interes

przy jednej z głównych ulic w Krakowie **do sprzedania.** Adres w Admin. „N. Reformy" pod **2185.** 2185 3 5

10.000 koron

do umieszczenia na hipotekę. — Wiadomość w kancelaryi adw. **Dra Kwiecińskiego w Krakowie,** ul. Kanonicza 16. 2188 3 3

Tanie, śliczne

szparagi.

Paczka 5 klg. 4 K 50 h.

Dwór Łapszyn,

p. Brzeżany. 2153 3 0

Posiadacze kartek zastawniczych na brylanty, złoto, srebro, perły i t. p. klejnoty mający chęć **sprzedaży** takowych mogą się zgłosić do **M. BRENNERA,** jubilera w Krakowie, ul. Szpitalna l. 9, I piętro, który je bezpłatnie **wykupuje** celem **kupna** po najwyższych cenach. 1821 21 25

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu, dla P. T. **urzędników,** oficerów wogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya „Beamten Vereinu" we Lwowie, ul. Kopernika 28.** 1956 14 15

Poszukuję Panienki

z lepszego domu, w wieku 16 do 18 lat, do trupy gimnastycznej.

Berlings, Park Krakowski. 2257 2 2

Zapowiedzi.

Podpisany urzędnik, prowadzący metryki powiatu metrykalnego Keszmark, podaje do wiadomości, że:

1) **Abraham Grossberg,** stanu wolnego, izraelita, handlarz drzewa, zamieszkały w Keszmarku (Węgry), urodzony w Keszmarku dnia 11 grudnia 1870, syn nieżyjącego już Leona Grossberga i wdowy Hani Grossberg z domu Mallinger,
2) **Hermina Drexler,** stanu wolnego, izraelitka, gospodarstwem domowem zatrudniona, zamieszkała w Żegiestowie (w Galicyi), urodzona w Żegiestowie dnia 3 grudnia 1883, córka Anny Drexler,

zamierzają ze sobą zawrzeć związek małżeński.

Wzywa się przeto wszystkich tych, którzyby co do wymienionych narzeczonych wiedzieli o jakiejkolwiek przeszkodzie prawnej, lub o takiej okoliczności, któraby nie dozwalała tego dobrowolnego związku, aby o tem podpisanemu król. urzędnikowi, metryki prowadzącemu, donieśli wprost, lub też za pośrednictwem przełożonego jednej z gmin, w których się ogłasza niniejsze zapowiedzi.

Zapowiedzi te ogłasza się w Keszmarku i w Żegiestowie przez niniejszy dziennik.

Keszmark, dnia 8 maja 1906.

Stefan Palcsó m. p., **prowadzący metryki.**

2255

Kihirdetés.

A Késmarki anyakönyvi kerület alulirott anyakönyvvezetője kihirdeti, hogy:

1) **Groszberg Ábraham,** ki családi állapotára nézve: nötlen, és a kinek vallása: izraelita, állása foglalkozása, fakereskedö, lakóhelye: Késmark, születési helye: Késmark, ideje 1870 évi, deczember hó 20 napja sa ki néhai Groszberg Leo és neje özvegy Groszberg, születtet Mallinger Hani fia.
2) **Drexler Hendel,** ki családi állapotára nézve: hajadon, és a kinek vallása: izraelita foglalkozása, házbeli, lakóhelye: Żegiestów (Galiczia) születési helye. Żegiestów ideje 1888 évi deczember, hó 3 napja, es a ki Drexler Chane leánya egymással házasságot szándékoznak kötni.

Felhivatnak mindazok, a kiknek a nevezett házasulókra vonatkozó valamely törvényes akadályról vagy a szabad beleegyezést kizáró körülményről tudomásuk van, hogy ezt alulirott anyakönyvvezetőnél (helyettesnél) közvetlenül, vagy a kifüggesztési hely községi elöljárósága (illetőleg anyakönyvvezetője) utján jelentsék be.

Ezt a kihirdetést a következő helyeken kell teljesiteni u. m. Késmarkon es Żegiestowon hirlap utján.

Kelt Késmárkon, 1906 évi majus hó 8 napján.

Palcsó István **anyakönyvvezető.**

Wyjeżdżając do Zakopanego

mogę wziąć ze sobą dzieci, studentów lub młode panienki i zapewnić im troskliwą opiekę. Kraków, Krowoderska 37, II p. m. 19. 2221 2 3

Uczeń

z ukończoną 2gą klasą gimnazyalną lub realną będzie przyjęty do praktyki **mechanicznej.** 2229 2|6

Władysław Grodzicki

uniwersytecki mechanik

ulica Grodzka L. 53.

Maszyna do pisania „Sun"

używana do sprzedania. Aparat fotograficzny „Kodak" Nr 5, format 13—18 również **do sprzedania. L. Tomaszkiewicz,** ulica Floryańska L. 2. 2082 3 3

Dobra i tania sposobność kupna **MASZYNY** do cięcia papieru dla drukarń lub innych zakładów, zajmujących się wyrobami z papieru. Adres w Administracyi „N. Reformy". 2131 6 6

Poszukuje się

trzech jasnych obszernych pokoi z kuchnią, tak położonych, by **każdy** z nich **miał osobne** wejście wprost ze sieni, lub przedpokoju; jakoteż dwóch pokoi z kuchnią taksamo położonych. 2225 2 4

Bliższa wiadomość w biurze inżyniera E. Smiałowskiego, Kraków, Zgoda 1, I p.

Piekarnia

pierwszorzędna w Zakopanem, o 2 piecach, wypiekająca 50—60 worków mąki tygodniowo na chleb i bułki, jest zaraz **do wydzierżawienia** z całem urządzeniem. Wiadomość: **Matyas Hollender, N. Sącz.** 2222 2 4

Praktykant

zamiejscowy znajdzie zaraz umieszczenie w handlu **H. Fritscha w Krakowie, Mały Rynek.** 2203 2 2

SOKI!

Handel delikatesów

Eug. Schwimmera

Kraków, Floryańska 35,

poleca P. T. Publiczności wyborne, naturalne soki.

Sok Burboński (Nowość!)
Sok Cytrynowy
Sok Malinowy 2220 2 2

w butelkach i na wagę.

Marka ochronna: **„Kotwica"**

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., Kr. 1.40 i 2 Kr.

Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą", wówczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem" w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy. Wysyłka codziennie.

134 12 12

Ogrodnik

uzdolniony w hodowli roślin szklarniowych i w prowadzeniu inspektów **potrzebny zaraz** do samodzielnego prowadzenia ogrodu. — Pierwszeństwo mają ci, którzy pracowali dłuższy czas w większych zakładach ogrodniczo-handlowych i są uzdolnieni w wiązaniu kwiatów.

Zgłoszenia z załączeniem odpisu świadectw uprasza się przesyłać pod adresem: **„Flora", dom rolniczo-ogrodniczy, Tarnów.** 2210 4 4

Wysoki stały

dochód poboczny

100 do 200 koron miesięcznie zarobi łatwo każdy mający znajomości przez objęcie **agencyi** wszędzie łatwo pokupnych nowych patentowanych przedmiotów. Wysoka prowizya, względnie stała płaca zapewniona. Zgłoszenia pod **„Vedlejší přijem"** przyjmuje insertu kancel. J. Fregra v Praze, Jindřišská ul. 19. 2159 2 5

„Brylant" Bracha z Tarnowa

najlepsza pasta do czyszczenia obuwia ze skóry lakierowej, szewro, etc. najwydatniejsza od wszystkich innych, konserwuje skórę i nadaje trwały i piękny połysk. Do nabycia wyłącznie w składzie fabrycznym „SANITAS", Składzie aptecznym, Kraków, ul. Długa 16.

L. 1790. 2245 2 3

Ogłoszenie konkursu.

Przy c. k. Urzędzie górniczym okręgowym w Drohobyczu jest w etacie władz górniczych do obsadzenia jedno miejsce **kancelisty** z poborami XI rangi (1600 K płacy i 300 K dodatku aktywalnego).

Jeżeli ta posada nie będzie nadaną urzędnikowi pobierającemu płacę albo czasowo uwolnionemu (kwieskowanemu), będą mieć po myśli ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r., Nr 60 Dz. p. p., pierwszeństwo przed innymi kandydatami uprawnieni do tego, wysłużeni podoficerowie z certyfikatem, którzy wykażą swe zupełne uzdolnienie do funkcyj z posadą kancelisty połączonych.

Podanie, które ma być własnoręcznie napisane i ma zawierać potrzebne dokumenty oryginalne lub w wierzytelnym odpisie, należy wnieść do c. k. Starostwa górniczego w Krakowie **najpóźniej do 5 czerwca 1906.**

Jeżeli kandydat otrzymał posadę państwową albo jest już czynnym na takiej posadzie, natenczas wnieść ma podanie w przepisanej drodze służbowej, w przeciwnym zaś razie bezpośrednio do c. k. Starostwa górniczego.

W ostatnim wypadku musi przedłożyć świadectwo swego zachowywania się pod względem moralnym i politycznym, wystawione mu przez naczelnictwo gminy jego stałego pobytu, jakoteż świadectwo zdrowia, wystawione mu przez urzędownie ustanowionego lekarza.

Wszyscy kandydaci bez wyjątku winni są udowodnić, ile liczą lat życia, jakiego są stanu i swe ogólne wykształcenie, jakie daje niższa szkoła realna lub niższe gimnazyum, zupełną znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, zdolność do służby kancelaryjnej, t. j. do prowadzenia dziennika podawczego, ekspedytu i registratury, a nadto pewną biegłość w kopiowaniu linijnych i sytuacyjnych rysunków.

Ewentualną znajomość ruskiego języka weźmie się pod specyalną uwagę.

Każdy kandydat winien w podaniu także oznajmić, czy nie jest spokrewniony albo spowinowacony z którymś z funkcyonaryuszów Starostwa górniczego w Krakowie albo Urzędu górniczego okręgowego w Drohobyczu, z którymś z właścicieli kopalń okręgu Starostwa górniczego, albo z jego pełnomocnikiem, następnie, czy albo sam, jego małżonka, albo jego dzieci, pozostające jeszcze pod jego opieką ojcowską, nie posiadają w okręgu Starostwa górniczego jakiej kopalni albo udziału w niej.

Z c. k. Starostwa górniczego.
W Krakowie, dnia 15 maja 1906.
C. k. Radca dworu i Starosta górniczy:
Wachtel m. p.

Poszukujemy

do natychmiastowego wstąpienia żonatego **ogrodnika** (władającego cokolwiek i językiem niemieckim), obeznanego z wszelkiemi gałęziami ogrodnictwa, który już samoistnie i doświadczenie pracował nietylko w ogrodnictwie jarzynowem, ale też i w ogrodnictwie luksusowem kwiatowem i obeznany jest z ciepłą i zimną oranżeryą.

Szczegółowe oferty, w których podać trzeba: religię, wysokość żądanej płacy i dotychczasowe zajęcia, przesyłać należy pod adresem **Bracia Fiałkowscy, Bielsk.** 2019 3 3

WINA

PRAWDZIWE i NATURALNE od 40 ct. za litr i flaszkę, białe i czerwone, KONIAK, RUM, SLIWOWICA, HERBATA, poleca firma

Dr Nieć, Franicević i Pavicić, Kraków, Rynek główny 25 Gmach Banku Galic.

(Zamówienia z prowincyi uskutecznia się natychmiastowo, cenniki gratis i franko). 178 20 0

Shampooing Pétrole

znakomity do mycia włosów, zapobiega wypadaniu i dzieleniu. **Proszek bezbarwny** używany codziennie czyści, **otłuszcza włosy**, ułatwia fryzowanie. Specyalne szczotki z wysokim włosem do pielęgnowania włosów. Modne grzebienie, podkłady angielskie bardzo lekkie ułatwiają uczesanie, poleca

Wiskida R. - - Salon fryzyerski, - - Kraków, Plac Maryacki. 2025 5 10 Prospekty na żądanie.



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów** 1351 9 10

Józefa Wekslera

w Krakowie, ul. Grodzka l. 71,

poleca w bardzo wielkim wyborze **GRAMOFONY, FONOGRAFY, płyty i walce najnowszych zdjęć.**

Gramofon koncertowy z 10 płytami złr. 35.

Części składowe zawsze na składzie. Ceny bardzo przystępne. — Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych. Cenniki darmo i opłatnie. Zamówiena z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Założony w roku 1872



Zakład Rzeżbiarsko-Kamieniarski Braci Trembeckich

przy ul. Rakowickiej 7.

Podejmuje się wszelkich robót, w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi

oraz poleca 1167 21 0

ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich.

Kurs przygotowawczy

do egzaminów z rachunkowości kasowej, państwowej i kupieckiej, składanych w Wydziale kraj.; w c. k. Namiestnictwie i w c. k. Akademii handlowej we Lwowie, został otwarty i obejmować będzie następujące przedmioty:

1) Rachunkowość państwową ogólną i kupiecką.
2) Buchalteryę pojed., podwójną.
3) Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe.
4) Stenografię, kaligrafię, język niemiecki i język włoski.

Dla pań osobne godziny.

Korzystny rezultat tejże zapewniony.

Wykłady objął rut. egzaminowany naucz. rach. państw.

Henryk Gottlieb

1683 12 30 **Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.**

K. Zieliński

optyk i mechanik, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.

Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.

Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 1493 50 0

Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin.

Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.

Po tym znaku poznaje się sklepy, w których sprzedaje się



wyłącznie **Singera** maszyny do szycia.

Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków, Szpitalna 40.

FILIE:

Kraków, Kaźmierz, Wolnica.
Chrzanów, Mickiewicza.
Tarnów, Wałowa 13.
Rzeszów, Trzeciego Maja 5.
Nowy Sącz, Jagiellońska.
Sanok, Jagiellońska obok Kółka roln.
Jarosław, Krakowska 30.
Tarnobrzeg, Rynek.
Łańcut, Rynek.

Ostrzegamy naszych P. T. Odbiorców przed maszynami, których dostarczają inni kupcy pod nazwą „oryginalne Singera". Ponieważ naszych maszyn do szycia nie dajemy nigdy żadnym kupcom do sprzedaży, przeto dostarczane przez nich maszyny pod nazwą „oryginalne Singera" — są w najlepszym wypadku stare, używane, z trzeciej ręki nabyte i odnawiane, za które my ani odpowiedzialności nie przyjmujemy, ani też do takowych potrzebnych części nie dostarczamy. 1636 7 0

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCHRANTZ, TOWARZ. AKCYJNE, WIEDEŃ i PRAGA

Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki **wyrobów siatkowych.**

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 12.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane lub sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, konstrukcye dachowe, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien i t. p. w zakres wchodzące przedmioty.

Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis", ogrodów, łąk, lasów i t. p.

316 19 20

Cylindry i Kapelusze



z pierwszorzędnych firm angielskich i krajowych poleca Magazyn bielizny i nowości

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

Kraków, ulica Floryańska l. 13. 1481 4 5

Wysyłamy na spłaty miesięczne począwszy od 2 kor.

Aparaty fotograf.



tylko wyrobu jak **Goerz-Auschütz, Hüttig** i t. d. jakoteż wszelkie **przybory** po cenach umiarkowanych.

Cytry wszelkiego rodzaju



instrumenty ze strunami skrzypce mandoliny gitary harmoniki

Szkatułki z muzyką



samograjace, jakoteż **instrumenty korbowe** z nutami metalowemi **Automaty.** 1186 9 31

Gramofony



z poręczeniem prawdziwe **z płytami z twardej gumy**

Fonografy z pierwszorzędnemi walcami lanemi.

Binokle Triëder-Goerza — lornetki — perspektywy.

Cennik Nr. 824 z licznemi odbitkami na żądanie za darmo, opłacony. Wystarcza karta korespondencyjna.

Bial et Freund w Wiedniu XIII 1.

K. u. k. Militärbauabteilung des 1. Korps.

Nro 1469.

Offertausschreibung.

Zur Sicherstellung der beim Neubaue einer Fruchtsdepots im k. und k. Militärverpflegsmagazin in Krakau vorkommenden Bauarbeiten, Lieferungen und Nebenleistungen, — mit Ausnahme der separat zur Vergebung gelangenden Beton, eisenarbeiten, — findet zufolge Erlasses des k. u. k. Reichskriegsministeriums Abt. 8/H. B. Nro 3492 vom 29. Dezember 1905, am **1. Juni 1906** um 10 Uhr vormittags in der Kanzlei der k. u. k. Militärbauabteilung des 1. Korps (Krakau, Grodzkagasse Nro 71) eine schriftliche Offertverhandlung statt.

Die Bedingungen dieser Offertausschreibung können in der Zeit vom 18. bis 30. Mai 1906 von 9 Uhr früh bis 1 Uhr nachmittags bei der k. u. k. Militärbauabteilung eingesehen werden.

Krakau, am 16. Mai 1906.

Rozpisanie ofert.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót budowlanych, łącznie z potrzebnemi dostawami materyałów i urządzeń przy budowie budynku na skład zboża w c. i k. magazynie zasobowym w Krakowie — z wyjątkiem robót żelazno-betonowych, które osobno będą rozdane — odbędzie się w myśl rozporządzenia c. i k. ministerstwa wojny, oddział 8/H. B. L. 3492 z dnia 29-go grudnia 1905, publiczna licytacya w drodze ofert pisemnych, a to w **dniu 1-go czerwca 1906** o godzinie 10-tej przed południem, w biurze c. i k. wojskowego oddziału budownictwa 1-go korpusu (Kraków, ulica Grodzka l. 71).

Warunki ofertowe można przeglądać w c. i k. wojskowym oddziale budownictwa w czasie od 18-go do 30-go maja 1906 codziennie od godziny 9-tej rano do 1-szej po południu.

Kraków, dnia 16 maja 1906. 2218 3 3

Verwaltungskommission der k. u. k. Militärbauabteilung des 1. Korps.

Największy dom wysyłkowy przemysłu tkackiego w Czechach

S. ÖHLER & COMP., PRAGA

ulica Owocowa 17/n.

wysyła na żądanie natychmiast opłacony **zbiór próbek** obejmujący: wysyła na żądanie natychmiast opłacony

Materye modne najświeższe na suknie i bluzki, deseniowane i jednokolorowe, meter po 20, 38, 48, 65, 95, 1·10, 2·50—3·50.

Materye jedwabne nowości na bluzki i suknie, meter po 58, 75, 95, 1·25, 1·35, 1·95—2·50.

Materye do prania wspaniałe desenie, batyst, zefir, płócienka, satynę, voile, materye cenowaną, drelich, meter po 19, 23, 29, 35, 45, 52, 65—95.

Towary płócienne tylko pierwszorzędnego wyrobu szyfony, damaszki dymki, czeskie płótno, meter po 16, 23, 32, 45, 65—85.

Próbki wszędzie opłatnie! 1205 11 12 Zlecenia wyżej 10 zł. opłacone!

Dra Uhmy

Puder w płynie na włosy

doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia ich porost, robi je bujnemi.

W Krakowie do nabycia w aptekach i drogueryach.

We Lwowie skład u Mikolascha i Haya, w Wiedniu apteka C. Bradego, Fleischmarkt V. 2186 2 10

---

2 wagony dziecięcych wózków

nadeszły do największego i najtańszego krajowego składu pod firmą **Arnold Fallek, Kraków, Grodzka L. 35, filia Podgórze Rynek L. 10.** Bogato illustrowane cenniki wózków dziecięcych, maszyn do szycia, stołeczków reformowanych, mebli blaszanych i t. p. wysyła darmo i opłatnie. 1838 9 10

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek L. 8,

polecają

Perfumerye i mydła,
Grzebienie,
Szczotki,
Szpilki i grzebyczki do włosów,
Gąbki,
Lusterka podróżne. 1514 7 0

Wydawnictwo Salonu Malarzy polskich, Kraków,

poleca nową Seryę kart poczt. w kolor. edycyi

z oryginałów Batowskiego.

HENRYK SIENKIEWICZ

OGNIEM i MIECZEM:
Skrzetuski i Helena w wiśniowym sadzie.
Bohun uwozi Helenę.

POTOP:
Kmicic porywa Bogusława Radziwiłła.
Kmicicowa kompania.

PAN WOŁODYJOWSKI:
Basia i Azya.
Wieczór w Chreptowie.

KRZYŻACY:
Jurand ze Spychowa w drodze do Szczytna.
Po zwycięstwie Grundwaldzkiem.

JANKO MUZYKANT.

LATARNIK. 1922 4 8

10 kart artystycznych. Cena K 1·20.

Za nadesłaniem K 1·30 wysyła franko 1 seryę

Henryk Frist Kraków, Floryańska 37.

Kto ma karty zastawnicze

niech się zwróci z zaufaniem tylko do jubilerów **Eugeniusza Fuchsa i Ski w Pradze,** Korngasse Nr 29, którzy gdziekolwiek zastawione kosztowności, brylanty i perły wykupują własnym kosztem bezpłatnie i zaraz rzeczywistą nadwyżkę płacą gotówką. Ścisła dyskrecya, rzetelne i szybkie załatwienie poręczone. Stare złoto, srebro, brylanty, perły kupujemy po możliwie najwyższych cenach. Pożądana korespondencya niemiecka. 1768 20 20

Rowery

Puch
Premier
Britania od 140 koron wyżej, oraz przybory do tychże za gotówkę lub na raty (używane kupuje lub wymienia za dopłatą na nowe).

Dwonki elektryczne, drut kolczasty, narzędzia rzemieślnicze, naczynia kuchenne i t. p. — poleca

J. FIAŁKOWSKI

1942 **Nowy Sącz, Rynek.** 8 50

JAN KUBRYCHT

Pierwszy chrześcijański czeski

Skład Kawy i Herbaty

Praha, Malá Strana,

założony w roku 1878 — poleca najtaniej

HERBATY CZARNE

aromat., silnie naciągające:

Kongo	1 kg.	K 5.—
Sonchong	1 kg.	„ 6·—
Moning	1 kg.	„ 9·—
Mandarin	1 kg.	„ 12·—
Ceylon orang-Pecco		„ 12·—

KAWY

znakomite w smaku:

Kampinas Ia	5 kg.	K 13·—
Laquaira	5 kg.	„ 14·50
Quatamala	5 kg.	„ 16·50
Ceylon I	5 kg.	„ 18·—
Ceylon perł.	5 kg.	„ 18·—

Wysyłki herbaty od 1 kg., kawy od 5 kg. uskuteczniam franko do każdej stacyi pocztowej.

Jako **nowość** zaprowadziłem **herbatę w tabliczkach:** wrzuca się 1 tabliczkę do gorącej wody, a po rozpuszczeniu trzeba zostawić, żeby się ustała lub przecedzić, a wystarczy na 1½ szklanki wybornej herbaty. — Pudełko ze 100 tabliczkami K 2·50; 10 kawałeczków starczy na 15 szklanek herbaty, za 30 h wysyłam na próbę. 2126 2 5

Harmonika wiatrowa

praktyczna nowość! świetna muzyka!



Ten instrument można przymocować na pawilonach, drzewach i t. d. a już przy słabym wietrze, wydaje śliczny i przyjemny głos.

Harmonika wiatrowa jest 28 cm. dł. i kosztuje **tylko! K 3 tylko!** 1781 5 10

Przesyłka za zaliczką.

Dom przesyłkowy instrumentów muzycznych **Hanns Konrad w Brüx Nr. 549 (Czechy).**

Bogato illustr. polski cennik darmo i opłatnie.

Dr Nieć i Ska

Kraków Rynek główny 25

Magazyn towarów oryentalnych.

Wyroby oryginalne Perskie, Tureckie, Indyjskie, Arabskie, Egipskie, Algierskie, Chińskie, Japońskie, Bośniackie, Bułgarskie, Kaukaskie.

Do handlu spożywczego potrzebny **chłopiec**, który już był w tym zawodzie. Dopłata 10 K miesięcznie. Potrzebna też **wspólniczka** z kapitałem 3000 K. Byt zapewniony. Przyjmuje się tylko z powodu przeciążenia pracą. Wiadomość w handlu spożywczym, ul. Sienna L. 15 od 5—7 po południu. 2266 1 6

Potrzebna panienka

z kapitałem 4—6000 koron. Oprócz procentu od kapitału stała pensya za całodzienne zajęcie. Zgłoszenia pod „**Kapitał 518**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2264 1 3

Masło deserowe z poręczeniem co dzień świeże wprost z mleczarni, naturalne, niefałszowane, wysyła w faskach 5 kg., netto 4½ kg., fco 9 K, oraz koleją 12 lub 24 kopy dużych świeżych jaj po 2 K 70 h kopę, ręcząc za rzetelną obsługę. Zarząd gospodarczy **Róży Weissowej w Grybowie 142**, I p. 2241 1 2

Posiadacza książeczki Kasy oszczędności na 8000 koron na imię Karoliny Stożek opiewającej wzywa się, aby celem uniknięcia utraty powyższej kwoty bezzwłocznie zgłosił się do podpisanego.

Adwokat Dr Wechsler w Krakowie
ul. Senacka 9. 2265 1 2

Do Szwajcaryi

poszukuje się zdolnego **krawca** na większe i mniejsze kawałki. Płaca od sztuki albo tygodniowo. — Śliczna okolica, świeże powietrze i dobra sposobność do nauczenia się języka niemieckiego. — **G. Maag**, krawiec męski, **Wetzikon-Zürich.** 2254 1 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski

Nr 115. Kraków, Wtorek 22 Maja 1906. Rok XXV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36	18	9	—
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Kartłeckiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ektera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Carskie niespodzianki.

Dzień 19 b. m. przyniósł Rosyi wielkie rozczarowanie. Car nie wydał ukazu o amnestyi, mimo że spodziewano się go na pewno w tym właśnie terminie, jako w dniu carskich urodzin. W sprawie tej donoszą z Petersburga, że minister spraw wewnętrznych zwołał na naradę wszystkich naczelników rządów gubernialnych, aby wspólnie z nimi obmyśleć zasady amnestyi. Część gubernatorów — jak donoszą półurzędowe źródła — oświadczyła się już w drodze pisemnej przeciwko amnestyi. W rządzie centralnym ustala się opinia, że amnestya dotyczyć może jedynie osób, skazanych w drodze administracyjnej przez naczelników gubernij i miast. Ministerstwo oświaty udzielić ma „przebaczenia" uczniom, wydalonym ze szkół za przestępstwa polityczne.

Jak więc z tych wskazówek łatwo domyśleć się można, udzieloną będzie amnestya w niesłychanie skromnych rozmiarach, bo trudno przypuścić, aby generał-gubernatorzy i gubernatorzy zbyt hojnymi okazali się w „przebaczaniu" win politycznym przestępcom, najwięcej ich niepokojącym. Ogłoszenie tej częściowej amnestyi zapowiadają obecnie dzienniki petersburskie na 26 b. m., jako rocznicę koronacyi carskiej.

To jedna niespodzianka carska.

Drugą było nieprzyjęcie w piątek prezydyum Dumy, które wręczyć miało carowi adres do tronu. Podobno wczoraj dopiero odbyć się miało w Peterhofie to posłuchanie. Czy się jednak odbyło, w tej chwili nie wiadomo. W sobotę był Muromcew zaproszony na uroczystości dworskie z powodu urodzin cara. Wprawdzie wyznaczono jemu i prezydentowi Rady państwa miejsca honorowe w cerkwi podczas nabożeństwa i zaproszono ich na śniadanie, atoli zwróciło powszechną uwagę, że car z Muromcewem nie rozmawiał wcale.

Centralna biurokracya rosyjska ma więc, jak z tego wynika, dotąd jeszcze o wiele silniejszy wpływ na cara, niż powołane przez niego do życia przedstawicielstwo narodowe. Antagonizm między temi dwoma czynnikami życia politycznego w Rosyi zaostrzył się zaraz po dziesięciodniowej egzystencyi Dumy.

Wobec tego zapytać się godzi, do czego właściwie zdąża rząd Goremykina?

Duma, jak na swój układ i charakter partyjny, zajęła wobec rządu, bądź co bądź, stanowisko wyczekujące. W sposobie prowadzenia dyskusyi przez Muromcewa, w całej taktyce głównego, kierowniczego stronnictwa kadetów, widoczna jest chęć usunięcia wszystkiego, co mogłoby Dumę podać w podejrzenie, że rozmyślnie zrywa złote mosty porozumienia z rządem i autokracyą carską. Nawet na pierwszy rzut oka tak opozycyjny i radykalny adres do tronu, okaże się aktem do pewnego stopnia pojednawczym, jeżeli się go traktować zechce ze stanowiska utartych zwyczajów parlamentarnych. Przecież z amnestyi, dla rządu najdrażliwszej w chwili bieżącej, nie zrobiono w adresie kwestyi zasadniczej, lecz delikatnie, dyplomatycznie, usunięto ją na plan prawie ostatni. Otworzono tedy rządowi możność pertraktacyj z Dumą.

Z tych wskazówek rząd nie skorzystał. Car wzgardliwie poczęstował spieszącą do niego deputacyę Dumy, — amnestyi zaś nie udzielił wcale. Tkwi w tem upornem postępowaniu rządu i cara jakaś rozpaczliwa rezygnacya dekadentów, jakieś oglądanie się na przyszłość, piętrzącą wypadki żywiołowo, tajemniczo.

Albo też pozostaje ewentualność druga: rozmyślne rzucanie Dumie polan pod nogi, aby tem łatwiej znaleść sposobność do jej rozwiązania. Świadczyć zdaje się o tem także i ta bardzo ważna okoliczność, że dotąd nie przedstawił rząd w Dumie swojego programu polityki administracyjnej i nie wniósł żadnych przedłożeń ustawodawczych, któreby tworzyły, przynajmniej niejako, przedmiot dalszych jej obrad. Ściśle biorąc, w tej chwili Duma nie ma wcale materyału ustawodawczego, który dopiero sama sobie wytwarzać będzie musiała w drodze inicyatywy poselskiej. Jest to proceder w państwach konstytucyjnych przez nas nigdzie nie praktykowany.

To zdaje się tedy przemawiać za chęcią rozbicia Dumy przez rząd w czasie najkrótszym. A wtedy stanie znowu Rosya wobec nie dających się przewidzieć wypadków; wtedy też cała odpowiedzialność spadnie już na cara i on za nią będzie musiał płacić. Bo, powtarzamy raz jeszcze, obecna Duma, pomimo że radykalizmem swoim sprawiła rządowi niespodziankę, nie jest wcale rewolucyjną. Z nią rząd może mówić i powinien mówić; jeżeli tego nie uczyni, wywoła nieobliczalne tego kroku następstwa.

O taryfę cłową.

W prawno-politycznych stosunkach Austryi i Węgier wysunęła się obecnie na plan pierwszy sprawa związku cłowo-handlowego, która ma znaczenia zasadnicze i po obu stronach wywołała opór, mogący doprowadzić do nowego zatargu. Prezydent gabinetu węgierskiego, dr Aleksander Weckerle, przybył w sobotę rano do Wiednia i rozpoczął natychmiast konferencyę z prezydentem gabinetu austryackiego, księciem Hohenlohem. Czas naglił, gdyż jutro już Sejm węgierski ma rozpocząć swoje obrady, a gabinet musi stanąć wobec przedstawicieli narodu z gotowemi przedłożeniami.

O co chodzi Węgrom? Oto pragną oni austryacko-węgierską powszechną taryfę cłową wprawdzie w tej samej treści, ale w formie autonomicznej węgierskiej taryfy przedłożyć Sejmowi. Rząd węgierski oświadczył wogóle, o czem już dawniej pisaliśmy, że ma zamiar związek cłowo-handlowy z Austryą przemienić na traktat, autonomiczną taryfę cłową przedłożyć jako czysto węgierską, oczywiście po porozumieniu się z koroną i za jej ewentualną zgodą. Na razie najpilniejszą jest taryfa cłowa z tego powodu, że uchwalenie jej przez Sejm węgierski stworzy dopiero możność prawowego pobierania ceł. Oczywiście zamiar ten żywo zaniepokoił austryackie sfery urzędowe, gdyż austryackie ciała prawodawcze taryfę tę w pierwotnym kształcie już dawno przyjęły i stanowi ona podstawę rokowań z najważniejszemi państwami o traktaty handlowe. Prócz tego pierwotna taryfa austryacko-węgierska na mocy rozporządzenia ma i na Węgrzech moc obowiązującą. W sprawie tej przez cały tydzień odbywały się narady w łonie rządu austryackiego po kilka godzin dziennie. Utworzono komitet z ministrów resortowych i oddano mu wszystkie kwestye, odnoszące się do stosunku pomiędzy Austryą a Węgrami, pod obrady, celem wypracowania wniosków. W połowie minionego tygodnia odbyła się rada gabinetowa, która, [illegible] na podstawie prace komitetu, powzięła uchwałę co do samoistnej węgierskiej taryfy cłowej. Rada gabinetowa sprzeciwiła się zamiarom rządu węgierskiego, uważając go za pierwszy krok do rozdziału ekonomicznego obu połów monarchii. Na audyencyi prezydent gabinetu zawiadomił cesarza o uchwale rady gabinetowej.

Takie położenie zastał dr Weckerle, przybywszy dnia 19 b. m. do Wiednia i po ukończeniu konferencyj z ks. Hohenlohem. Po ukończeniu tych konferencyj, przyjął cesarz dra Weckerlego na osobnej audyencyi, która trwała do godziny 1 po południu. Następnie miał posłuchanie u cesarza ks. Hohenlohe. Obaj prezydenci gabinetu wyłuszczyli wobec cesarza swoje zapatrywania w sprawie taryfy cłowej.

O godzinie 2 po południu odbyła się rada koronna w burgu pod przewodnictwem cesarza. Wzięli w niej udział: minister spraw zagranicznych, hr. Gołuchowski, prezydent gabinetu austryackiego ks. Hohenlohe i prezydent gabinetu węgierskiego dr Weckerle. Rada koronna skończyła się o godzinie 4 po południu. Tutaj zmierzyli swe siły przedstawiciele obu rządów: austryackiego i węgierskiego.

Prezydent gabinetu austryackiego, ks. Hohenlohe oświadczył, że obecny stan rzeczy przed mającemi nastąpić rokowaniami stanowczo nie może być naruszony, każda bowiem zmiana stworzyłaby prejudykat na przyszłość. Taryfa cłowa została przez oba rządy jako wspólna przyjęta i przez austryacką Radę państwa uchwalona, a skutkiem tego rząd węgierski nie może jej Sejmowi przedłożyć w formie samoistnej taryfy węgierskiej. — Rząd austryacki musi trwać na tem stanowisku, gdyż nie można przewidzieć, jakie stosunki mogłyby nastąpić, jeżeli Sejm węgierski wspólną taryfę uchwali jako samoistną węgierską i w ten sposób otrzyma prawo przedsięwbrania w niej jednostronnych zmian. W taryfie cłowej są pozycye, nie ustalone przez traktaty handlowe z obcemi państwami. Samoistna taryfa węgierska dałaby Sejmowi węgierskiemu możność w pozycyach tych zaprowadzać zmiany w dowolnym czasie. Do takich pozycyj należą: nafta i wogóle tak zwane cła finansowe. — A także jest niemożliwem, ażeby rząd austryacki w Radzie państwa oświadczył, że wspólna taryfa cłowa, uchwalona przez nią i posiadająca już moc prawną, ma teraz na Węgrzech jako samoistna taryfa być przedłożoną i uchwaloną przez Sejm. W ten sposób wyrzeczonoby się wspólnej taryfy i zaprzepaszczono interes Austryi. Rząd austryacki nie może na to się zgodzić. Takie wywody usłyszał cesarz z ust ks. Hohenlohego.

Prezydent gabinetu węgierskiego dr Weckerle wyjaśnił stanowisko rządu węgierskiego i powołał się głównie na ugodę, zawartą przed utworzeniem obecnego gabinetu węgierskiego, tudzież na artykuł 30 ustawy z roku 1899. Obaj prezydenci gabinetów nie odstąpili od swoich przekonań. Cesarz nie powziął jeszcze na radzie koronnej żadnego postanowienia i dr Weckerle zaraz po naradzie tej powrócił do Budapesztu.

Hr. Gołuchowski, jak donosi „N. Freie Presse" w korespondencyi z Budapesztu, brał udział w radzie koronnej z tego powodu, że obce mocarstwa, które z Austro-Węgrami bądź zawarły już traktaty handlowe, bądź rokują o nie, mogłyby zaprotestować przeciwko samoistnej węgierskiej taryfie cłowej, choćby równobrzmiącej ze wspólną taryfą austryacko-węgierską. Węgierskie koła polityczne sądzą, że do takiego protestu ze strony mocarstw nie byłoby rzeczowego powodu, skoro granice cłowe pozostają te same, pozycye cłowe nie zmienią się, a ruch pomiędzy Austryą i Węgrami otrzyma zagwarantowaną wolność. Węgrzy, jak twierdzi wymieniona korespondencya, gotowe są do dania wszelkiej możliwej gwarancyi, że jednostronne zmiany w taryfie nie zostaną przedsięwzięte przez czas trwania traktatów handlowych z obcemi państwami.

Jak widać, Węgrzy wszelkiemi środkami starają się przeforsować samoistną węgierską taryfę cłową i zapewnieniami solennemi uspokoić zagranicę. Nawzajem rząd austryacki, dotąd przynajmniej, stanowczo sprzeciwia się żądaniom Węgrów, uważając je wprost za nieziszczalne. Cesarz, który wyjechał do Budapesztu, nie powziął jeszcze decyzyi w tej doniosłej sprawie. Może jeszcze w stolicy Węgier odbędą się dalsze konferencye i rokowania obu prezydentów gabinetu. Kto wyjdzie zwycięzcą z tych zapasów, niepodobna przewidzieć, ale po słynnej kapitulacyi niedawnej, na którą zdecydowała się zjednoczona opozycya, rząd austryacki prawdopodobnie już nie będzie tak skorym do ustępstw na rzecz ekonomicznego separatyzmu Węgier.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 20 maja.

(Warszawa politykuje. — Wybory w Płocku i gubernii warszawskiej. Stan wojenny. — Bankructwo szpitali).

Warszawa rozpolitykowała się nie na żarty. Polityką nawet niedorostki i to głównie na tle roznamiętnionej walki między narodowcami a postępowcami. Przed kilku dniami dwaj przedstawiciele wrogich sobie stronnictw w osobach dwóch 17-letnich uczniów pewnej szkoły średniej doszli do takiego zacietrzewienia wśród dyskusyi, iż „niedowarzony postępowiec" wymierzył narodowcowi silny policzek. Obrażony zażądał satysfakcyi honorowej. Znaleźli się świadkowie, zbliżeni wiekiem do przeciwników. Pojedynek na pistolety odbył się onegdaj pod Oborami z pożałowania godnym wynikiem, narodowiec L. trafiony kulą w piersi, odniósł ciężką ranę, omal nie zagrażającą życiu.

U nas jeszcze nieskończone wybory posłów. Ledwo wczoraj dokonano ich w Płocku, gdzie zawrzała znowu walka o kandydatów między narodowcami a postępowcami. Podtrzymywali ją do ostatniej chwili z całą zaciętością żydzi, którzy wysunęli na kandydatów rabina Libszyca, dra Chaima Temersona i adw. Jakóba Neumarka. Pomimo wszelkiego wysiłku i powszechnej mobilizacyi postępowców, odnieśli zwycięstwo kandydaci narodowi: dr Aleksander Maciesza (1703), Teodor Bartkowski (1684) i Aleksander Majdecki (1660 gł.). Kandydaci żydowscy otrzymali 1043, 1003 i 987 głosów.

Jutro znowu, t. j. w poniedziałek, wybór pięciu posłów do Dumy ze wszystkich 14 powiatów gubernii warszawskiej. Wśród 103 wyborców stanowią żydzi znikającą mniejszość kilkunastu zaledwie głosów. Niema zatem potrzeby walki, ani też niema obawy, aby nie zwyciężyli kandydaci narodowo-demokratyczni, a przedewszystkiem, aby nie był wybrany tak pożądany kandydat, jak ks. Gralewski. Poniewolni ci maruderzy poselscy wraz z tymi, którzy jeszcze po nich nadciągną do Petersburga, wniosą do Koła polskiego w Dumie już i owe pierwsze echa refleksyi i krytyki, dosłyszanej w kraju. Byle tylko jeszcze na czas dojechali.

Dziwić się należy, że obok sprawy amnestyi nie poruszono dotąd w Dumie zniesienia stanu wojennego. Nie złagodniał on bowiem u nas wcale. Myśmy się tylko do niego przyzwyczaili i z nim zżyli, jak długoletni więzień z kajdanami, które co dzień wgryzają się mu w ciało, raniąc je aż do kości. Właśnie to przyzwyczajenie się do nieustannej „achrany" wojskowej wywołuje bolesne konflikty, gdyż wszelki pozór jakiegoś spieszniejszego chodu, każda jakaś najnaturalniejsza odpowiedź na insultacye sałdatów, wywołują z ich strony dzikie gwałty w rodzaju strzelania na ulicy, nie mówiąc już o kłuciu bagnetami i biciu kolbami. Tak samo nie ustają znęcania się po kaźniach Pawiaka i kazamatach cytadeli.

Z drugiej strony nic nie zapowiada rychłego samorządu miejskiego i sanacyi związanych z nim tylu spraw żywotnych, jak np. szpitalnictwa. Znajduje się ono w stadyum bankructwa takiego, iż od 1 czerwca dla braku funduszów większą część szpitali trzeba będzie zamknąć.

Grot.

Walka o przemysł.

Nie po raz pierwszy Węgrzy usiłują nietylko stworzyć swój przemysł rodzimy, lecz także wyrobom jego zapewnić w kraju zbyt jak największy. Ruch ten, który dawniej w rozmaitych czasach występował z mniejszą lub większą siłą, objawił się znowu podczas niedawnego zatargu prawno-państwowego pomiędzy Austryą i Węgrami, przybrawszy tym razem znamiona ruchu ludowego, gdy dawniej brały w nim udział wyłącznie sfery inteligencyi i patryotycznej arystokracyi. Zatarg polityczny, niepomyślny bądź co bądź dla Węgrów, rozognił umysły i całkiem naturalnie pchnął je na tory ekonomicznej emancypacyi i w ten sposób otrzymał początek „ruch tulipanowy", który wkrótce zaniepokoił w wysokim stopniu przemysłowe koła w Austryi. Nazwa „tulipan węgierski" stała się symbolem dla wyrobów przemysłu krajowego. W węgierskiem ministerstwie handlu została zaregestrowana marka ochronna „Tulipan", która ma być znakiem dla wszystkich wyrobów krajowych i to znakiem niejako urzędowym. Tymczasem koalicya opozycyjna na Węgrzech po długiej a bezowocnej walce zawarła wreszcie pakt z koroną i w kraju zapanowały normalne stosunki polityczne. Czy to wpłynie także na „ruch tulipanowy"? Czy usiłowania, dążące do wyzwolenia się z pod przewagi obcego przemysłu, stracą na Węgrzech niedawną intenzywność? Prawdopodobnie tak się stanie, pomimo to jednakże przemysłowcy w Austryi zaniepokoili się i ze swojej strony podjęli akcyę obronną.

W austryackiej Izbie posłów pojawiły się w tej sprawie przeróżne interpelacye, mówiące bądź ogólnie o bojkotowaniu na Węgrzech wyrobów austryackich, bądź wymieniające wyraźnie ruch tulipanowy. Interpelacye wnosili posłowie Licht, Hofer, Bendel i Steiner, wszyscy czterej samoistnie, zwracając się do prezydenta gabinetu i do ministra handlu. Dnia 17 b. m. prezydent gabinetu, ks. Hohenlohe, dał odpowiedź na te interpelacye, oświadczywszy przedewszystkiem, że o sprawie, poruszonej przez interpelantów, zawiadomił rząd węgierski, prosząc go o wyjaśnienie stanowiska, jakie rząd ten zajął wobec „ruchu tulipanowego" ze względu na ustawową wolność ruchu towarowego pomiędzy Austryą a Węgrami. „Od wyniku tego kroku — mówił ks. Hohenlohe — zależeć będzie nasza dalsza postawa w tej kwestyi. Nie omieszkam wysokiej Izby informować o dalszym przebiegu sprawy i zapewniam, że rząd jak zawsze, tak i w tym wypadku z największą stanowczością stanie w obronie interesów naszego handlu i przemysłu".

Odpowiedź prezydenta gabinetu nie uspokoiła jednakże przemysłowców w Austryi. I tak, w Wiedniu odbyło się posiedzenie reprezentacyi gremium kupiectwa wiedeńskiego w sprawie bojkotowania towarów austryackich przez Węgry. Na wniosek przewodniczącego wezwano ministerstwo handlu, aby energicznie wystąpiło przeciwko temu bojkotowaniu. Z Pragi zaś donoszą, że związki przemysłowe Czech z praską Izbą handlową na czele zbiorą się w najbliższych dniach na naradę, aby wystąpić przeciw węgierskiemu „ruchowi tulipanowemu". Związek młynarzy z Czech wzywa swych komisantów do bojkotu węgierskiego zboża i mąki. — W tej sprawie ogłoszono w setkach tysięcy broszurę agitacyjną do ludności Czech.

Prasa wiedeńska „ruchowi tulipanowemu" nie przypisuje tego znaczenia, jakie w nim upa-

---

Tadeusz Konczyński.

Nad głębiami.

25 (Ciąg dalszy.)

Michasia namyśliła się i smutnie rzekła:

— Kto z nas wie, w czem tkwi bohaterskość... może w najmniejszym z czynów, jakie dokonywać można codzień...

— Mniejsza z tem, moje złote dziecko, co się mnie tyczy, jestem już na właściwej drodze.

Błysk ciemny zaświecił mu w oczach. Przeszedł niespokojnie tam i napowrót po pokoju.

— Zamiast rozlewać się, poczną się kurczyć — rzekł szyderczym głosem — trzeba się skurczyć, aby wejść w istotę pokurczonych dusz... czyż my wszyscy, jak jesteśmy, nie jesteśmy menażeryą pokurczonych dusz?... ha haha...

Michasia podniosła się z miejsca. Zabolały ją słowa brata.

— I myślisz, że znajdziesz w tem szczęście? — zapytała go jasnym głosem.

August gorączkowym ruchem wzburzył włosy na głowie. Coś zapiekło go w piersiach.

— Dlaczego chcesz — wyrzucił przez zęby — abym ja był inny od was? Dlaczego ja mam gryźć kości kiedy wy wygodnie karmicie się mięsem? co ty za posłannictwo spełniasz na świecie, aby do mnie tak górnie mówić? co?

Zdumiona spojrzała na niego szeroko rozwartemi oczami. Fala jego słów uderzyła w nią z siłą żywiołową. Pierwszy raz ktoś tak do niej mówił i brutalnie targał jej spokojne serce. August rozwścieczony tą właśnie myślą, która go żreć poczęła, miotał dalej wyrzuty:

— Po matce dostałaś majątek, tak, co? byłaś w nim niezależna, czy to było posłannictwo? Przyszedł pan, powiem brutalnie, pan samiec, do ciebie panny — do panny czekającej — i cóż się stało? — małżeństwo! znaleźliście uzupełnienie wzajemne natur, czy to posłannictwo? — macie syna — i co dalej? gdzie gdzie? — gdzie wasze życie podobniejsze? gdzie wiosny do lata, od lata do jesieni i zimy? — ha haha — gdzie w tem posłannictwo? obywatelstwo? — kpię z tego — to używalność przywilejów życia, a nie tworzenie życia.

Michasia zbladła. W przerażająco wyrazistym rysunku ujrzała siebie. Zbladły jej usta i zadrżały. W oczach zawisły duże łzy.

— To nie z żalu — broniła się — tylko powiedziałeś mi taką bolesną prawdę... jaka ja muszę być śmieszna w twoich oczach...

— Ależ nie — mówił żywo August, biorąc ją za rękę — nie jesteś śmieszna, żyjesz, jak żyją ludzie... To właśnie jest może śmiesznością, jeżeli chce się mieć życie innem, jak być ma... Do krocset dyabłów... w mózgu ludzkim tkwi nieuleczalna choroba, którą powinno się leczyć jak dżumę, a tą jest pożądanie nowości, pożądanie ciągłych przemian. Tę chorobę zabić, a nie byłoby wojen religijnych, nie byłoby stosów, nie byłoby filozofów, nie byłoby waryatów!

— Mówię podle — dodał, łamiąc rozpaczliwie palce w stawach — ale mówię trzeźwo...

Michasia cicho płakała. W sercu jej obumierało tajone marzenie... gasła gwiazda nad głową brata.

August nachmurzył się i stanął w oknie.

— Powiedziałem — rzekł po chwili — więcej, niż chciałem. Ale ty to rozumiesz. Nie mogę odpowiadać za siebie w takim fermentacyjnym okresie, jaki teraz przeżywam. Jedna myśl pociąga za sobą drugą, a ta niespodziewanie trzecią, całkiem odmienną. Mniejsza z tem. Doszedłem wreszcie dzięki temu do bardzo ciasnego pojęcia, ale jasnego... trwałego... trzeba być człowiekiem... Ojciec nasz dobrze powiada: trzeba być zdrowym człowiekiem. A ja dodam: pokurczonym człowiekiem, byle raz wiedzieć, na czem się stoi i czego się chce.

Zamyślił się.

* * *

Na drugi dzień śnieg sypał biały, jak puch, i niezmordowany. Z pod szarego baldachimu leciały płatki zmrożone, ścieląc się jedną warstwą na drugiej. Jak przez gęste, bezbrzeżne sito padały białe narcyzy... i zamieniały wszystko w ogród śnieżny...

Zaprzężono sanie. Do jednych siadła Michasia z mężem i Jasiem, do drugich August z panią Natalią.

— Jedźmy przez las — zawołał August.

Po morzu opadłych śniegowych kwiatów mknęły sanki lekkie. Niepokalana białość czepiała się kopyt końskich, uprzęży, siadała na grzywach, na futrach i czapkach.

— Będziemy mieli cudną drogę — rzekła pani Natalia.

— Za godzinę — odparł August z uśmiechem — kiedy wrócimy z przejażdżki — zamiast nas, wysiądą z sań dwa sople lodu i dwie barwy.

— Jakie? — zapytała.

Zamiast odpowiedzieć, wskazał ręką na ocean bielący się dokoła i ten deszcz śniegu, który zasypywał wszystko.

— Wtenczas nikt nie powie — rzekł — że wysiadła pani Natalia, ale wszyscy powiedzą, że wysiadły — bliźnięta...

Oboje zaśmieli się serdecznie.

August pomyślał w tej samej chwili, że Sobica i Kama jadą może tak samo sankami po Alejach Ujazdowskich albo na Bielany.

— A ja jadę z panią Natalią — rzekł głośno, aby odpędzić kolec, który wbijał mu się w serce.

Zaśmiał się szyderczo. Z niechęcią spojrzał na swoją towarzyszkę. Zasypana śniegiem, patrzyła na niego przez woalkę niebieskiemi oczami zmieszana, niepewna.

— Może zawadzam panu — zapytała cicho po chwili — pan potrzebuje spokoju, a moje towarzystwo niekoniecznie dobrane.

August żywo zaprzeczył.

— Dlaczego pan ze mną nie ma być szczerym — rzekła — ani mnie to obraża, ani boli. Owszem będzie mnie to cieszyło, że pan może spokojnie myśleć.

— Na Boga, zostań pani, — zawołał August i chwycił ją za rękę w chwili, kiedy chciała zatrzymać woźnicę.

W milczeniu jechali dalej.

August był ponury. Słowa pani Natalii uprzytomniły mu kontrast, jaki zachodził między nią a Kamą. W ustach poczuł smak piołunu.

— Pies dla niej był wart więcej odemnie — pomyślał z wściekłością.

— A teraz — przelatywały mu przez głowę pytania w miarę, jak sanki szybciej lub wolniej sunęły — a teraz co robi? co myśli o mnie? Precz z nią! Darowałem ją Sobicy. Hahaha — tak — darowałem mu ją, jak pudełko cukrów. Odstąpiłem mu prawo zjadania słodyczy.

Sanki podskoczyły w górę. Uderzyły o duży kamień, który ukrył się pod śniegiem. August przechylił się mocno w bok i omal, że nie wypadł. Pani Natalia mimowoli wydała okrzyk przerażenia i instynktownie chwyciła go za rękę.

Spojrzał jej w oczy wystraszone ze zdziwieniem. Podziękował jej skinieniem głowy.

— Ratowała pani sopel lodu — rzekł po chwili z gorzkim uśmiechem.

Pani Natalia nic nie odpowiedziała, tylko zamknęła oczy. Uśmiech błąkał się jej po ustach.

— Kobieta — błysk nagły przeleciał mu przez głowę.

— Kama jedzie z Sobicą sankami a ja z nią — powtarzał z uporem.

Szukał jej ramienia. Znalazł je. Oparł się delikatnie. Nie odsunęła się w bok. Dreszcz ciepła przeniknął go całego. Bał się spojrzeć jej w twarz, aby nie wyczytała w jego wzroku czegoś, czego mogłaby się przelęknąć.

Na zakręcie sanie potoczyły się po łuku ostrym. Siła odśrodkowa zesunęła nagle panią Natalię w stronę Augusta. Chwycił ją za rękę, lecz kiedy dalej mknęli, nie wypuścił jej dłoni.

— Jaka zimna łapka — szepnął.

Nie odpowiedziała nic, ale ręki nie cofnęła.

(C. d. n.)